

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja przyjmuje od g. 10—12 i od 13—14, wieczorem od godz. 20-ej. Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca. Administracja czynna od g. 9—20, w niedziele i święta od godz. 12—13. „DZIENNIK WILEŃSKI” wychodzi codziennie.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnośnieniem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7. OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-szpalt, w tekście 40 gr. (zamiejscowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Komunikaty instyt. społęcz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 4-ro szpalt, za tekstem 8-mio szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Miłą niespodzianką

Jest upominek gwiazdkowy. Ale niech będzie praktyczny! A czy może być coś praktyczniejszego jak szlafrok, sweterek, szal, a choćby nawet pończoszki lub krawat nabyte

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRLICZKI
WILNO, ZAMKOWA 9. Tel. 6-46.

2-r

RÓŻNE DAWANO DOTYCHCZAS PREZENTY GWIAZDKOWE. Radzimy w tym roku dla odmiany podarować na gwiazdkę prenumeratę ciekawego dziennika lub czasopisma.

Wszystkim przyjaźniom, kolegom i znajomym którzy uczcili pamięć naszego Jedyne i nieodżałowanego syna

S. + P.

Olgierda Baczyńskiego

Comilitona Konwentu Polonia, w szczególności zaś Konwentowi Polonia Illstrom Polonii, Weleccji i Arkonji oraz dowództwu 6 p. p. leg. Składamy serdeczne „Bóg zapłać”

Halina i Bronisław Baczyńscy.

Nowa ordynacja wyborcza.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Switalski podjął się opracowania projektu nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, która byłaby po uchwaleniu konstytucji ogłoszona jako dekret Prezydenta Rzplitej.

Po rozwiązaniu Sejmu marszałek Switalski ma podobno stanąć na czele akcji wyborczej obozu rządowego.

W Warsz. Tow. Ubezpieczeń.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Konflikt w Warszawskim Tow. Ubezpieczeń został zlikwidowany. Einhorn, jak informuje złożył wszystkie piastowane przez siebie mandaty we władzach towarzystw ubezpieczeniowych.

Domagają się śmierci spiskowców Zinowjewa, Kamieniewa i spółników.

BERLIN Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Omgdaj odbyło się nadzwyczajne zebranie członków leningradzkich i moskiewskich organizacji partyjnych, na których wybitni członkowie partji omawiali sytuację wewnętrzną w związku z zabójstwem Kirowa. Organizacja partji okręgu moskiewskiego domagała się, by partja skończyła wreszcie z grupą spiskowców i aby pociągnięto do odpowiedzialności Zinowjewa, Kamieniewa i ich spółników.

BERLIN Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Leningradu, że wychowawcy jednej z tamtejszych szkół uchwalili rezolucję, w której domagają się, aby wszystkich uczestników spisku Zinowjewa, którzy brali bezpośredni lub pośredni udział, uznano winnymi zamordowania Kirowa i by zostali oni skazani na karę śmierci bez żadnej łaski litości.

BERLIN Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że sąd w Iwanowie skazał 5 urzędników trustu żywnościowego na karę śmierci przez rozstrzelanie za spekulację i współdziałanie na szkodę państwa.

MOSKWA (Pat). Cała prasa reaguje niezwykle ostro na wiadomość o wykryciu grupy tercystycznej. „Leningradzkie Centrum” zarzuca zinowjewowcom bezideowość, karjerowiczostwo, współdziałanie z wewnętrznymi i zagranicznymi wrogami Sowietów i zapowiada bezlitośną z nimi rozprawę. Bucharin w „Izwestjach” utrzymuje, że zinowjewowcy pomagają Rosenbergom, co równa się zdradzie stanu i łączeniu się z kontrrewolucjonistami zagranicznymi. Czyny ich są identycz-

ne z działalnością zagranicznych szpiegów i dywersantów — tembardziej niebezpieczne, że zamaskowane legitymacją partyjną — podobnie jak akcja dywersantów pewnego państwa na Ukrainie. Po długim pa-

negiryku na cześć Stalina, Eucharin podkreśla wybór momentu na zamach, a więc zniesienie kartek, reforma GPU, pakt wschodni i sytuacja na Dalekim Wschodzie.

Protest „ukraińców” lwowskich.

LWÓW (Pat). Ukraińska „Pravda” ogłasza protest prezydium „Undo” i ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej przeciwko wyrokowi śmierci na 28 pisarzy i działaczy na Ukrainie sowieckiej. Protest zawie-

ra 8 punktów, ostro krytykujących sytuację wewnętrzną na Ukrainie sowieckiej i atakujących politykę sowiecką na Ukrainie, oskarżając rząd sowiecki o prześladowania inteligencji ukraińskiej.

O SPRAWIE ŻYRARDOWSKIEJ w Izbie francuskiej.

PARYŻ. (Pat). W piątek w Izbie deputowanych deputowany Elbel zgłosił interpelację w sprawie żyrdardowskiej. Wystąpił on pod adresem rządu z zapytaniem, co zamierza uczynić, aby były uszanowane zagranicą, szczególnie w Polsce prawa Francuzów. Interpelant poruszył tu sprawę uwięzienia Francuzów, dyrektorów zakładów żyrdardowskich w Polsce i informował się, czy rząd francuski będzie interwenjował u władz polskich celem ich uwolnienia.

W odpowiedzi na tę interpelację premier Flandin oświadczył: Sytuacja, jaką nam przedstawił deputowany Elbel, niejednokrotnie była rozpatrywana przez rząd, który podejmował szereg kroków wobec rządu polskiego. Nie chciałbym krytykować rządu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego. Obecnie w Polsce zarysowuje się tendencja do ograni-

czenia wszelkich interesów cudzoziemskich, a więc i francuskich. Każde państwo ma prawo działać według swego upodobania, ale musi uszanować jednostki i ich mienie. Sądzę, że ta krótka debata, którą wywołał deputowany Elbel, tak jednomyślnie zaakceptowana przez zgromadzenie, da do poznania rządowi polskiemu, iż wypuszczenie na wolność 2 Francuzów byłoby nie aktem łaski, lecz sprawiedliwości, który wzmacniałby trwałe i mocne węzły przyjaźni obu państw.

Sir John Simon w Paryżu.

PARYŻ (Pat). Wczoraj w południe na lotnisku w Le Bourget wylądował samolot, wiozący ministra spraw zagranicznych W. Brytanji sir Johna Simona. Na cześć angielskiego męża stanu wydał premier Flandin śniadanie. W śniadaniu tem wzięło udział niewiele osób, co ułatwiło ministrowi Simonowi pierwszą wymianę poglądów z premierem Flandinem i ministrem Lavałem.

PARYŻ (Pat). W godzinach wieczornych ministerstwo opublikowało komunikat o rozmowach ministra Simona z przedstawicielami rządu

Proces o zamach na Venizelosa.

ATENY Pat. — Wczoraj w nocy przed domem burmistrza Pireusu wybuchła bomba. Proces sprawców zamachu na Venizelosa rozpoczął się w atmosferze wielkiego podniecenia.

Katastrofa kolejowa.

MURRHARDT Pat. Wczoraj o g. 9.20 na jednotorowej linii kolejowej w pobliżu Murrhardt pociąg osobowy idący z Hesselthal do Sztutgartu zderzył się z dodatkowym pociągiem osobowym idącym ze Sztutgartu do Norymbergi. Jak dotychczas ustalono, trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, 4 są ciężko ranne, wiele zaś odniosło lżejsze obrażenia.

SZTUTGART (Pat). Liczba zabitych w wypadku kolejowym pod Murrhardt, jak dotychczas ustalono, wynosi 6 ludzi a ciężko i lżej rannych 15. Pozatem jest jeszcze pewna liczba osób, które odniosły lekkie obrażenia. Władze prowadzą dochodzenie.

Mgła nad Anglią.

LONDYN Pat. Na skutek gęstej mgły u ujścia Tamizy ruch statków w porcie londyńskim zupełnie zamarł. Nad szeregiem miejscowości południowo-wschodniej Anglii unosi się nieprzerwane tumany mgły. Pole widzenia sięga od 3 do 4 metrów. W Londynie ruch przedświąteczny ucierpiał na skutek mgły, gdyż ożywiony ruch uliczny nie może odbywać się normalnie.

Numer gwiazdkowy „Dziennika Wileńskiego” ukaże się jutro w rozmiarach znacznie zwiększonych.

Nasz dodatek kulturalno-literacki dołączymy do numeru jutrzejszego.

Od Redakcji.

Nieczęsto zdarza się nam pisać o nas samych. Ale przy końcu osiemnastego roku istnienia „Dziennika Wileńskiego”, przy okazji pewnych zmian, wyrażających się między innymi w nowej szacie zewnętrznej naszego pisma, niech nam będzie wolno cniwil kilka zająć uwagę naszych czytelników sprawami „Dziennika Wileńskiego”.

Prasa polska jest liczna i wielce rozmaita. Jedne pisma służą rozrywce czytelników, inne interesom pewnych grup politycznych, czy społecznych, lub też jednostek; są organy kół gospodarczych, zrzeszeń takich, czy innych, pisma literackie, artystyczne itp.

„Dziennik Wileński” jest pismem katolickim i narodowym. Znaczący to, że — podobnie jak inne pisma narodowe w Polsce — w oparciu o wiarę ojców, znajduje się w służbie wielkiej idei narodowej.

Podstawą istnienia Polski i teraz i w przyszłości jest naród polski. Potęgą państwa polskiego, potęgą Rzeczypospolitej Polskiej, zależy i zależeć będzie od stopnia organizacji narodu.

Im głębsze jest uświadomienie narodowe poszczególnych obywateli, im szersze koła uświadomienia to zatacza — tem mocniejsza być może organizacja narodu.

Służymy uświadomienia narodowemu Polaków. Dlatego zadaniem naszym jest dokładne informowanie czytelników o wypadkach dla bytu narodowego ważnych i właściwie tych wypadków określenie. Jesteśmy pismem politycznym i polityce narodowej poświęcamy główną uwagę.

Obok spraw politycznych przeznaczamy w „Dzienniku Wileńskim” także właściwe miejsce sprawom samorządowym. Samorząd jest szkołą wyrobienia politycznego. Na terenie samorządów spotyka się bowiem większość tych samych zagadnień, co i w polityce ogólnonarodowej, ale w postaci prostszej, mniej skomplikowanej. Ustosunkowanie się do nich musi być więc w zasadzie takie samo, jak i do spraw ogólnonarodowych; muszą więc one być właściwie ujmowane i oświetlane.

Postawienie na pierwszym miejscu spraw polityki ogólnej i samorządowej nie oznacza bynajmniej zaniedbania przez nas wszelkich spraw innych. To też omawiamy na łamach „Dziennika Wileńskiego” także sprawy społeczne, kulturalne, artystyczne oraz wszelkie inne, z życiem polskim związane. Obecnie, dzięki pozyskaniu dla „Dziennika Wileńskiego” szeregu nowych współpracowników, będziemy mogli te właściwie działy uwzględnić w czerszym, niż dotychczas zakresie i w ten sposób treść naszego pisma wzbogacić, rozszerzyć i ożywić.

„Dziennik Wileński” jest w swojej służbie idei narodowej od nikogo niezależny, a podstawą jego istnienia jest stale wzrastające koło naszych czytelników i sympatyków. Świadczy to, że idea narodowa sięga u nas coraz dalej i coraz głębiej i że w służbie idei spełniamy we właściwy sposób nasze zadanie.

Na drodze naszej napotykamy

Wojny teraz nie będzie...

Tak twierdzi p. Vernon Bartlett w londyńskiej „News Chronicle”. Wojny nie będzie przynajmniej w ciągu najbliższych lat dziesięciu. Wojny nie będzie, ponieważ nikt nie odważy się jej rozpocząć i nikt nie spodziewa się odnieść z niej żadnej korzyści.

— A Niemcy?

Niemcy nie zaczynają wojny z wielu powodów. Przedewszystkiem dlatego, że wielkie ośrodki przemysłowe Niemiec leżą zbyt blisko granicy. Niemcy mają wprawdzie znakomite

aparaty lotnicze, jak Heinkel 70 lub J. U. 52, które z łatwością można przekształcić na ciężkie aparaty bojowe, ale nie mają dostatecznie licznej floty powietrznej dla odparcia masowych nieprzyjacielskich ataków lotniczych.

Pozatem Niemcy nie mają broni. W 1914 r. Niemcy, posiadające sojuszników i kraje neutralne do pomocy w fabrykacji broni i pocisków, jednakże nie mogły wystarczyć potrzebom frontu i ostatecznie wojnę przegrały. Przy obecnej sytuacji

międzynarodowej, wobec istnienia Ligi Narodów, która w Europie mogłaby działać energiczniej, niż podczas konfliktu Chin z Japonją, Niemcy w razie wojny musiałiby liczyć tylko na własną produkcję. Rząd Rzeszy wie o tem i z takim stanem rzeczy się liczy.

Zresztą wybuch wojny z udziałem Niemiec mógłby spowodować łatwo w Niemczech wojnę domową. Każdy myśliciel polityk musi się liczyć z taką ewentualnością, a Hitler bardziej niż jakikolwiek inny. Będąc zwrócony przeciwko komunistów i socjaldemokratów niemieckich nie zniszczył ich bynajmniej, lecz zato nagromadził w nich wiele nienawiści i chęci odwetu. W razie wybuchu wojny niewątpliwie nastąpiłyby akty sabotażu, groźne zwłaszcza na kolejach i w fabrykach broni.

Hitler zresztą był podczas wojny światowej prostym żołnierzem i napełniony nie był wielką ambicją w tym czasie rozkoszy. Hitlerowcy i Reichswehra również wojny nie pragną; pierwsi z nich mają na widoku rewolucję społeczną, a drudzy, jako fachowcy, doskonale rozumieją, że Niemcy nie są gotowe do wojny.

— A Włochy?

Włochy są krajem bez stowców i bez sojuszników. Taki kraj nie może myśleć o wojnie zaczepnej. Mussolini jest czasem niepokojący, ale nie jest groźny. Glorjifikuje on wojnę, ubiera dzieci w mundury wojskowe, ale nie posle ich na pole bitwy.

W razie niebezpieczeństwa z zewnątrz Włosi niewątpliwie zdobyliby się na bohaterstwo, ale, czując się u siebie bezpiecznie, dalecy są od poświęceń.

Nie, Włochy nie zaczynają wojny. Mussolini sam to dobrze sformułował. „Dyktatorzy — powiedział on — są ludźmi ambitnymi i chcą utrzymać swe stanowisko, a wiedzą, że ten, kto podpisuje wypowiedzenie wojny, chyba wyjątkowo podpisuje także traktat, tę wojnę kończący”.

Pozostaje Rosja

Wiemy dobrze — pisze w dalszym ciągu p. Vernon Bartlett — że nasze koła wojskowe, chcąc abyśmy uchwalali kredyty na wojsko, straszają nas stale jakimś przeciwnikiem. Przez długi czas pełnił tę rolę bolszewik z nożem w zębach. Ale dziś większość Anglików doskonale rozumie, że Rosja ma u siebie zbyt dużo zadań wewnętrznych do rozwiązania, aby miała się mieszać do spraw cudzych.

Japonia jest istotnie potężna zaborcza i dlatego niebezpieczna. Ale na drodze jej planów „nekcyjnych” stanęły Anglja, Stany Zjednoczone, Rosja i Chiny. Liga Narodów, z której Japonia niedawno wystąpiła, ma tę pociechę, że kraj, który Ligę pogardził, ma opinię awanturniczą i nikt z nim nie chce zawierać sojuszu.

Są oczywiście na świecie ogniska zapalne: zagłębienie Saary, Austria, Jugosławia. Ale jest także możliwe, że czy ten, czy ów z pośród nas umrze niespodzianie. Mimo to nie myślimy przecież ciągle o tej ponurej możliwości. Są wprawdzie na świecie ogniska zapalne, ale istnieją także siły przeciwne wojnie.

Może jest trochę ryzykowne zapewniać, że wojny w żadnym razie nie będzie, ale jest to o wiele pewniejsze od twierdzenia, że wojna nieuchronnie nam grozi.

Zmiany w poselstwie polskim w Rydze.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

RYGA. Dotychczasowy referent prasowy poselstwa polskiego w Rydze p. B. Kościalkowski odwołany został do M. S. Z. w Warszawie. Na miejsce jego powołany został p. Szawdyń z Dyneburga, władając dobrze językiem łotewskim.

Wznowienie wydawania pisma polskiego w Łotwie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

DYNEBURG. Po przewrocie państwowym w Łotwie i wprowadzeniu stanu wojennego uległo likwidacji jedyne pismo polskie, wydawane w Dyneburgu, gdzie mamy wielkie skupienie mniejszości polskiej. Społeczeństwo polskie w Łotwie pozbawione było własnego organu. Po przeszło półrocznej przerwie obecnie nastąpiło wznowienie wydawnictwa polskiego. Będzie to tygodnik ilustrowany p. t. „Nasze Życie”. Druk pisma przeniesiony został z pewnych względów do Rygi. Redaktorem i wydawcą będzie znany działacz społeczny b. poseł na sejm łotewski, p. Jarosław Wilpiszewski.

Zaniepokojenie w Kownie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

RYGA. Z Kowna donoszą: W „Preussische Zeitung” ukazała się wiadomość, która zaniepokoiła kowieńskie sfery rządowe. Według tej informacji, w Kłajpedzie wkrótce wybuchnąc ma nowy pucz w celu obalenia dyktatoriatu kłajpedzkiego, rozwiązania sejmiku i wprowadzenia dyktatury wojennej.

Wiadomości tej urzędowo zaprzeczają, zaś w prasie ukazał się półurzędowy komunikat, że wiadomość ta ma na celu odwrócenie uwagi od toczącego się procesu hitlerowców kłajpedzkich.

Sfery polityczne litewskie obawiają się przytem, że Niemcy pod protekstem obawy o stan rzeczy w Kłajpedzie zechcą w dalszym ciągu gromadzić wojska nad granicą litewską.

Rozdział stypendjów akademickich.

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo oświaty zakończyło już akcję rozdzielania stypendjów akademickich z funduszu państwowego. Wszystkie uczelnie wyższe nadesłały podania 5.552 studentów, ubiegających się o stypendja. Uwzględniono 2.239, to jest 39½ proc. Przyznano na ten cel zł. 1.381.800 plus zł. 227.400 na pożyczki stypendjalne, które dysponują dziekanaty. Z tej sumy studenci warszawscy otrzymują zł.

639.900, lwowscy zł. 341.500, krakowscy zł. 293.400, poznańscy zł. 154.800, wileńscy zł. 143.400 i katolicki uniwersytet w Lublinie zł. 15.000.

Za nadużycia w kinach.

TORUŃ Pat. Przed sądem okręgowym w Toruniu zakończył się dziś proces o nadużycia w kinach toruńskich na szkodę toruńskiego zarządu miejskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób, wśród nich właściciele kin, personel administracyjny kin i dwaj urzędnicy zarządu miejskiego. Nadużycia polegały na sprzedawaniu w kinach w okresie 27-30 r. biletów ostemplowanych podrobioną pieczęcią magistracką.

Główny oskarżony Dworowski skazany został na 3 lata więzienia i 2000 zł. grzywny. Inni dostali po 2 lata do 8 miesięcy. Dwóch oskarżonych niewinowano.

Pod Protektorem Jego Eks. Ks. Biskupa D-ca Tomczaka
POPULARNA PIELGRZYMKĄ
do R Z Y M U
wraz ze zwiedzeniem Wiednia, Wenecji, Padwy (Neapolu)
31 — 18-1
ZŁ. 425 wraz z paszportem i wizami
Ost-tępla dni zapoczątk.
Zapisy i informacje: AKCJA KATOLICKA w ŁODZI, ul. Ks. Skorupki 1-a, WAGONS-LITS/COOK,
Wilno, Mickiewicza 6.

wiele utrudnień. Wyrażają się one nie tylko w częstych konfiskatach, utrudnieniach kolportażu itp., ale wynikają przedewszystkiem z ogólnego zbiednienia całego społeczeństwa, wskutek czego wydatek na prenumeratę gazety przekracza niejednokrotnie możliwość płatniczą obywatela.

Licząc się z tym stanem rzeczy, obniżyliśmy od dn. 1-go listopada prenumeratę „Dziennika Wileńskiego”, jakkolwiek rozmiar naszego pisma nie tylko nie został zmniejszony, ale nawet obecnie, w związku

z zmianą formatu, będzie zwiększony. Idąc za postępem czasu i techniki prasowej, wprowadzamy także od dnia 1-go stycznia 1935 r. na stałe ilustracje ważniejszych wypadków w kraju i zagranicą.

Jesteśmy głęboko przekonani, że zarówno nasza wieloletnia praca w służbie idei narodowej, jak również wysiłki, zmierzające do podniesienia poziomu naszego pisma, zostaną we właściwy sposób przez czytelników „Dziennika Wileńskiego” ocenione.

Najwięcej uporczywe zaparcie

leczą szybko roślinne PIGUŁKI KOWENA (Cavin'a), tanie i przyjemne w użyciu.
Pudełko zawierające 30 pigulek — zł. 2.50
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Od kłótni ku rozmowie z Francją.

Pomysłnym zdarzeniem, na bardzo dziś rozkopanych i wyboistych drogach stosunków francusko-polskich jest list otwarty j. en. Góreckiego, jako przewodniczącego Fed. Poln. Zw. Obr. Ojcz., do b. kombatantów francuskich.

Początki tego wystąpienia tkwią w zebraniu wspólnym delegacji polskiej i delegacji francuskiej na ostatni zjazd t. zw. F. I. D. A. C'u, t. j. Feder. Internat. des Anc. Comb., w Londynie, w Crocvenor Hotel, dnia 23 września rb., gdzie po rozmowie o obecnym stanie stosunków polsko-francuskich postanowiono, że delegacja polska ujmie swe poglądy na piśmie. Dnia 10 listopada r. b. w przeddzień rocznicy zawieszenia broni i końca wojny, święconej uroczystości przez b. uczestników walk po stronie sprzymierzonych, p. j. en. Górecki, przybywszy do Paryża, wręczył przewodcom b. kombatantów, z p. Desbónes, obecnym przewodniczącym F. I. D. C'u, p. Le-bee'em, Przewodniczącym Nar. Fed. Comb. Francuskiej, pos. Marcel Héraud'em na czele, list otwarty b. kombatantów polskich do b. kombatantów francuskich. Następnie na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych z 21 listopada rb., pos. Marcel Héraud, który należy do prawicowej grupy p. Tardieu'go, zawiadomił komisję o tej wymianie poglądów i o treści listu co było tembardziej godne uwagi, że tuż potem, na temsamem posiedzeniu, komisja odmówiła wysłuchania pos. Jeana Goy, który jako b. kombatant i na zaproszenie b. uczestników wojny niemieckiej pod przewodnictwem p. Oberlindorfera, odbył wraz z p. Monnier'em rozmowę na Wilhelmstrasse z kanclerzem Hitler'em, ogłoszoną 18-go listopada rb. dokoła której tyle było wrzawy. Obecnie odzywają się już we Francji odgłosy listu otwartego p. j. en. Góreckiego, np. w uwagach p. de Tessa'a, posła z grupy radykalno-społecznej, b. podsekretarza stanu z spr. zagr. w tygodniku „La Tribune des Nations” z 13 bm., a 16 bm. ogłoszono u nas w „Gaz. Polskiej” Nr. 348 całość listu.

Wprawdzie list otwarty b. kombatantów polskich, których przedstawicielem jest j. en. Górecki, widzi wszystkie powody nieporozumień francusko-polskich wyłącznie po stronie francuskiej, ale uwagi czy zarzuty, czasem całkiem słuszne, a czasem nieco jednostronne, wypowiedziane są w sposób przyjazny, co sprawia, że wystąpienie to jest naogół pożyteczne.

Niektóre zaś oświadczenia listu otwartego są wręcz pożądanymi, jak np. o układzie polsko-niemieckim z 26-go stycznia 1934:

— Pisano we Francji, że Polska, zawierając ów układ z Niemcami, nie tylko podsyca pewne nadzieje niemieckie, ale bez przykrości zdaje się przewidywać możliwość polsko-niemieckiej współpracy skierowanej przeciw stronom trzecim. Pewne oświadczenia osobistości należących do niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej zdają się potwierdzać istnienie niemieckich nadziei niedających się pogodzić z interesami państw trzecich. Ale ponieważ pewne fantazyjne plany roją się w niektórych mózgach niemieckich, — zresztą plany niebędące wyrazem urzędowej polityki Rzeszy — przypuszczenie, że Polska mogłaby uznać za swój jeden z tych projektów jest doprawdy zbyt naiwne!

Po raz pierwszy, po roku niemal niejasności, stwierdzono tutaj z kół obozu rządowego, że istotnie w Niemczech nadaje się układowi polsko-niemieckiemu znaczenie narzędzia na rzecz zdobywczych zamiarów niemieckich. Wszakże to właśnie było powodem wszelkich zanie-

pokojeń i podejrzeń zarówno we Francji, jak w Rosji, jak i w innych krajach Europy, nad Bałtykiem czy nad Dunajem. Zamiast dotychczasowej gry politycznej, chętnie podtrzymującej tę niejasność, stokroć pożyteczniejsze jest wyraźne odciecenie się od takich nadziei niemieckich, choćby nawet z zapewnieniem, że urzędowa polityka Rzeszy to co innego, która także, mówiąc słowami listu otwartego, jest... doprawdy zbyt naiwna.

Główna wartość tego listu otwartego jest w przystąpieniu do rozmowy przyjaznej, oraz w uznaniu prawdy, wyrażonej na samym wstępie, że — ...jest rzeczą niezbędną, a zarazem pilną, zatrzymać rozwój osłabienia sojuszu francusko-polskiego.

To właśnie wielu ludzi w Polsce mówi od roku niemal dzień w dzień. List otwarty do b. kombatantów francuskich staje także na gruncie tego poglądu. To zaś jest najważniejsze. Mieści się w tem bowiem uznanie powagi sprawy i odpowiedzialności za ułożenie się stosunków francusko-polskich, oraz za rzeczywiste istnienie i życie sojuszu, którego znaczenie stoi wysoko ponad rachubami i posunięciami chwilowej gry politycznej.

Stanisław Stroński.



Osramówki D z dwuskrefką z drutu krystalicznego
Zaświadczenie o gatunku żarówki

Wysoki gatunek Osramówek D
od 40 do 150 Dlm
poświadczany jest obecnie przez
fabrykę, gdyż cyfra i znak Dlm
na żarówce oznacza jaką ilość
światła żarówka ta musi wydzielić.
Kupujcie zatem wyłącznie

OSRAMÓWKI D

wyrobu polskiego
o gwarantowanej przez fabrykę
wydajności świetlnej.

Od lat 35 w służbie dziecka Fuder Bebe Szofmana

Protest mieszkańców Saary.

BERLIN. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Saarbrücken, że zakaz wywieszania flagi, chorągwi i innych godał, wydany przez komisję rządową, wzbudził na całym obszarze Saary wielkie podniecenie. Zakaz ten komentowany jest jako zarządzenie całkowicie jednostronne, skierowane przeciwko ludności wiernej wobec Rzeszy. Pocucie wyrządzonej niesprawiedliwości skłoniło niemieckich mieszkańców Saary do spontanicznego protestu we wszystkich miejscowościach na całym te-

rytorjum wywieszono są flagi i chorągwie.

BERLIN (Pat). Dzienniki niemieckie przyjęły z oburzeniem wiadomość o zakazie wywieszania flag od niedzieli na terytorjum zagłębia Saary, tembardziej, że nie dotyczy ono flag francuskich i flag t. zw. status quo o barwach zagłębia Saary. „Boersen Ztg.” pisze, że zarządzenie to nie da się przeprowadzić, gdyż ludność niemiecka w Saarze nie jest maszyną, której można wszystko narzucić.

O POROZUMIENIU FRANCUSKO - NIEMIECKIM

BERLIN (Pat). „Voelkischer Beobachter” zamieścił publikację pod tytułem „o porozumieniu niemiecko-francuskie”, o przeprowadzonych przez swego korespondenta paryskiego rozmowach z wybitnymi politykami francuskimi. Dziennik uważa, że w ostatnich czasach temat porozumienia niemiecko-francuskiego stał się również i we Francji problemem dnia. Dziennik o-

głasza rozmowę z deputowanym Banthelemy-Montagnon, był. członkiem grupy socjalistycznej Bluma, obecnym narodowym socjalistą i antymarksistą. Montagnon z naciskiem wskazał na konieczność zbliżenia niemiecko-francuskiego i wyraził nadzieję, że po przeprowadzeniu plebiscytu w Saarze będzie można rozpocząć wielki plan i kontynuować odnowienie Europy.

Premjer jugosłowiański Jewtisz

udzielił prasie wyjaśnień.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Jugosłowiańska agencja telegraficzna donosi: Nowomianowany prezes ministrów Jewtisz złożył prasie następujące oświadczenie:

Nie mogę złożyć prasie deklaracji na temat pracy rządu. Exposé rządowe przyniesie wkrótce odpowiednie informacje. Od chwili, kiedy zostałem obdarzony dowodem najwyższego zaufania, to jest misją tworzenia gabinetu z szerokimi pełnomocnictwami, zarówno jeżeli chodzi o jego skład, jak i o program, czyniłem wszelkie wysiłki celem stworzenia możliwości współpracy nawet z tymi politykami, którzy do tej pory trzymali się na uboczu lub znajdowali się w opozycji. Muszę złożyć wyrazy podziękowania tym wszystkim, z którymi rozmawiałem, za ich życzliwość i przyjazne ustosunkowanie się. Należy podkreślić, że podczas tych rozmów nie stwierdziłem różnicy w koncepcji zarówno, jeżeli chodzi o organizację państwa, jak i w zasadniczych liniach poli-

tycznych, państwowych i narodowych, co szczególnie wzmocniło mój optymizm, jeżeli chodzi o przyszłą działalność rządu.

Podkreślając, iż jest przekonany, że idzie dobrą drogą, premjer Jewtisz zakończył: Współpraca i zgoda stanowiły dotąd zasadniczą cechę zagranicznej polityki Jugosławji, przynosząc dobre rezultaty. Zyczeniem mojem jest, aby w jaknajkrótszym czasie dojść do oczekiwanych rezultatów i do polepszenia polityki wewnętrznej.

Kardynał Faulhaber i Hitler.

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Arcybiskup monachijski kardynał Faulhaber ogłosił w augsburskiej „Post Zeitung” artykuł, który wywołał ogólne zainteresowanie. Kardynał, podkreślwszy ustalenie się rzeczywistego i stałego stanu pokoju, zaznaczył w końcu, że Adolf Hitler wy-

Wiadomości telegraficzne

Posel Rzplitej Arciszewski przyjęty był na dłuższej audjencji przez króla Karola II.

Centralna rada właścicieli kopalni węgla w Anglii ratyfikowała angielsko-polski układ węglowy.

Rząd holenderski zawiadomił sekretariat generalny Ligi Narodów, że projekt delegacji sowieckiej, w sprawie zamiany konferencji rozbrojeniowej na stałą konferencję pokojową, nie znalazł jego uznania.

Agencja Avala donosi, że jugosłowiańska rada regencyjna na wniosek ministra sprawiedliwości ułaskawiła przewodcę chorwackiej grupy radykalno-włociańskiej, t. zw. radiczowców, Maczka, który odbywał z wyroku trybunału karę 3-letniego więzienia.

Nowy ambasador ZSRR w Paryżu, Potiomkin, złożył ministrowi Lavalowi kopję listów uwierzytelniających.

W pobliżu gmachu poselstwa argentyńskiego w Hawanie wybuchły bomby, które powybiły szyby i zniszczyły mur, oddzielający posesję poselstwa od sąsiedniego domu.

Trypolitania i Cyrenaika zostały połączone w jedną kolonię. Głównem miastem tego obszaru jest Trypolis.

Agencja Reutersa donosi z Charbina, że w pobliżu granicznej miejscowości Tuning, w prowincji Kiryn 100 żołnierzy sowieckich wkroczyło na terytorjum Mandzurji.

Na skutek konfliktu pomiędzy ministrem finansów a kongresem gabinet peruwjański podał się do dymisji.

powiedział się w mocnych i odważnych słowach za pokojem w tych ciężkich chwilach, kiedy demony wojny pracują nad ich rozpetaniem. Historia będzie wdzięczna mu za to, że już dwa, a nawet trzy razy oszczędził nam okropności wojny.

Z prasy.

Stan nauczycielski w Polsce.

„Niezależna Myśl Nauczycielska” (Nr. 3) ocenia sytuację nauczycielstwa w Polsce, — po szesnastu latach niepodległości, bardzo pesymistycznie:

„Uposażenie podstawa bytu” nauczyciela i poziomu zawodu nauczycielskiego stało się synonimem — proletarijusz.

Praca nauczyciela, konstytucyjnie zagwarantowana, stała się fikcją — wobec 12 tysięcy bezrobotnych czy bezpłatnych praktykantów. — Dla mających „szczęście” uczęszczać za łaskawie zostawione 130 zł., praca stała się uciążliwą harówką, — przelewaniem z próżnego w puste. Wyzyskiwana zostaje często przez ledwo szczerbelkiem wyższych dla — niejednokrotnie — bardzo niepotrzebnych celów.

Stanowisko społeczne nauczyciela zepchnięte zostało do roli posłusznego, ślepego wykonawcy bez szemrania rozkazów ludzi, dla których szkoła powinna być nadal świątynią wiedzy.

Ideał nauczyciela — przed laty tak pięknie się zapowiadający — został zupełnie wyczerpany. Ideałem nauczyciela jest bezmyślne okrągle zero, które winno tam polecieć, gdzie się popchnie, tam stać, gdzie się postawi.

— Cóż dzieje się w duszy nauczyciela, gdy musi postawić wniosek na ukaranie rodziców dziecka, które opuszcza szkołę?

„Chciałby wtedy kary na tych wszystkich, którzy ze spokojem sumieniem patrzą na to, jak — o ironjo! — 700 tysiącom dzieci nie wolno do szkoły uczęszczać.

Cytując powyższe wyjątki organu nauczycielskiego, narodowy „Kurier Lwowski” czyni następującą uwagę:

„Straszny atak oskarżenia, wytoczony dzisiejszej polskiej rzeczywistości. Oparcie może znaleźć polskie nauczycielstwo tylko w jakiejś wielkiej idei, dodającej siły, tym którzy zwątpili, i podnoszącej tych, którzy upadają. Francuskie nauczycielstwo (parło się — niestety — o ideologię masoniśko-komunistyczną; polskie — jeżeli nie chce sprzeciwić się swemu powołaniu — musi się oprzeć o ideę katolicyzmu i twórczego nacjonalizmu.”

Dziwolągi gospodarcze.

O tych dziwolągach gospodarczych pisze sanacyjny „Czas”. Między innymi przytacza taki obrazek: „Pewne towarzystwo w Polsce zawarło z rządem pewną umowę. Miarodajny przedstawiciel rządu dał obecnemu towarzy-

Nowa gwiazda.

WARSZAWA Pat. W obserwatorium warszawskim 22-12 dokonano pomiaru blasku nowej gwiazdy w gwiazdobiorze Herkulesa, zarówno na drodze fotograficznej jak i fotometrycznej. Świerdzone dalszy szybki wzrost blasku tej gwiazdy. Gwiazdę tę można w danej chwili zaliczyć do gwiazd pierwszej wielkości. Obserwacje dokonane w Niemczech, w Poczdamie, co do jasności tej gwiazdy dały następujące wyniki: 14 12—3,7 wielkości gwiazdowej i 19 12—2,6 wielkości gwiazdowej, wedle zaś pomiarów dokonanych w obserwatorium warszawskim, wieczorem 22 12, gwiazda ta osiągnęła jasność 1,5 wielkości gwiazdowej, a więc dorównywa obecnie swym blaskiem gwiazdzie Deneb, najjaśniejszej w gwiazdobiorze Łabędzia. Przegląd atlasów nieba nie wykazuje w tym punkcie nieba, gdzie pojawiła się nowa gwiazda, jaśniejszej gwiazdy, niż 10-ej wielkości. Oznacza to, że blask nowej gwiazdy wzrósł co najmniej tysiąckrotnie. Dalsze badania w toku.

Fitelberg w Radjo.

WARSZAWA Pat. Jak się dowiadujemy „Polskie Radjo” zaangażowało znanego dyrygenta G. Fitelberga na stanowisko pierwszego kapelmistrza orkiestry radjowej.

stwu na piśmie konkretne zobowiązania. I to niezbyt dawno, bo przed rokiem. Obecnie rząd tych zobowiązań nie dotrzymuje. Przedstawiciele towarzystwa udają się do właściwego ministra z prośbą o dotrzymanie obietnicy, pokazują papier z wyraźnym podpisem tegoż ministra, tłumaczą, perorują. Minister rozkłada ręce. „Wiem, prawda, powiada, ale cóż robić? Życie jest silniejsze od papieru, od umów, od obietnic”. Przedstawiciele towarzystwa, wychodząc od ministra, marmoczą: „pocóż gadać o życiu? niech wyraźnie powie, że on jest silniejszy i że jeżeli się to mu podoba, może zobowiązań nie dotrzymywać. To będzie przynajmniej zgodne z prawdą”.

Już to kontrahentów znajduje cię w podobnej sytuacji! Czyżby „Czas” sądził, że to jest jedyny wypadek?

Zażydzona Gdynia. Liczy już 1600 żydów

„Moment” (Nr. 286) w depeszy z A. T. z Gdyni donosi, że w tym mieście

„żydowska ludność wynosi już ponad 1.600 osób”.

Zydowska gmina „nie może jednak zorganizować się z powodów formalnych, gdyż o skupienie żydowskie nie posiada własnego cmentarza, a według ustawy każda gmina musi poprzednio posiadać cmentarz”.

Funkcje zarządu gminy spełnia

Liturgia na uroczystość Bożego Narodzenia.

„Dzisiaj poznacie, że przybędzie Pan i zbawi nas, a rano zobaczycie chwałę Jego” — zapowiada introit Mszy św., odprawianej w wigilję Bożego Narodzenia, dlatego też już nabożeństwo w dzień wigilijny pełne jest radości i, gdyby nie liturgiczne szaty o barwach pokutnych, sądzićby można, że święto już się rozpoczęło. Właściwe jednak uroczystości kościelne ku upamiętnieniu Bożego Narodzenia rozpoczynają się Jutrznia, śpiewaną przeważnie przed północą i zwaną u nas Pasterką. Jutrznia na Boże Narodzenie składa się z trzech nokturnów, poprzedzonych invokacją: „Chrystus nam się narodził, przyjdźcie, pokłóńmy się Jemu”. W nokturnach tych prócz odpowiednich psalmów odczytuje się prorocтва Izajasza, kazanie św.

Leona Papieża, ustępy z Ewangelji św. Łukasza i św. Jana (czasami i św. Mateusza) oraz homilję św. Grzegorza Papieża, św. Ambrożego i św. Augustyna. Celem Jutrznia jest przedstawienie, jak z niebios przychodzi na świat Odkupiciel, pełen łask i miłosierdzia.

Bezpośrednio po Jutrznia lub nad ranem w uroczystość Bożego Narodzenia odprawiane są trzy Msze św.

Pierwsza z nich, zwana anielską, przypomina przedewszystkiem narodzenie się Syna Bożego w wieczności. Mówi o tem introit słowami psalmu: „Pan rzekł do mnie (t. j. Chrystusa): Tyś jest Synem Moim, Jam ciebie dziś zrodził”, a także graduał: „z żywota przed jutrznią (t. j. przed rozpoczęciem się czasu) zrodziłem Cię”, podkreślając jednocześnie równorzędność i uprzywilejowanie Syna Bożego: „Rzekł Pan Panu memu: siadź po prawicy Mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoje podnóżkiem stóp Twoich”. Jednocześnie jednak przypomina Msza anielska doczesne narodziny Chrystusa, opisując Narodzenie w Betlejem według Ewangelji św. Łukasza, w lekcji wreszcie z listu św. Pawła do Tytusa poucza, że „okazała się łaska Boga... nauczająca nas, abyśmy zaparliśmy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie”.

Druga Msza św., zwana pasterką (officium pastorum) od Ewangelji, opisującej według św. Łukasza hołd pasterzy, wyraża radość ludzkości z powodu narodzin Zbawiciela. „Raduj się wielce, córko Sionu, wykrzyknij, córko Jeruzalem! Oto Król twój przybywa święty i Zbawiciel świata” (kommemoracja). „Światłość będzie dzisiaj jaśniała nad nami, albowiem narodził się nam Pan i nazwany będzie Przedziwny Bóg, Książę Pokoju, Ojciec przyszłego wieku, którego królestwu nie będzie końca” (introit). Ponadto, ponieważ w pierwszych wiekach nabożeństwo to odprawiał Papież w starożytnym kościele św. Anastazji, w tej drugiej Mszy św. na Boże Narodzenie istnieje wspomnienie o tej świętej męczennicy.

Trzecia Msza św., zwana królewską, streszcza całą liturgję czasu Bożego Narodzenia. I tu również brzmi głośno radość: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, albowiem dziwne rzeczy uczynił” — woła się w introicie. „Wykrzyknij wszystka ziemia: objawił Pan zbawienie swoje, przed oczyma ludzi oznajmił sprawiedliwość swoją... pójdzie narody i uwielbiajcie Pana, albowiem dziś światłość wielka zstąpiła na ziemię” — uzupełnia graduał. Ewangelja (według św. Jana) we Mszy tej mówi o przedwiecznym pochodzeniu Słowa, które Ciałem się stało i przez które wszystkie się stało. Dlatego też w offertorium kapłan mówi: „Twoje są niebiosa i Twoją jest ziemia: Tyś ugruntował okrąg ziemi i napełnienie jej, sprawiedliwość i sąd są przygotowaniem stolicy Twojej”. Kończy się ta Msza św., w której zamiast zwykle na ostatnią Ewangelję odczytywanego początku Ewangelji św. Jana odczytuje się ustęp z Ewangelji św. Mateusza o hołdzie Mędrców, błaganiem, by Zbawiciel świata „Sprawca boskiego synostwa naszego, raczył być również Dawcą Żywota wiecznego”.

Opieka nad bezpaństwowymi.

Wobec zlikwidowania działalności delegata międzynarodowego komitetu im Nansena w Polsce, który dotychczas z ramienia Ligi Narodów sprawował opiekę nad osobami bez przynależności państwowej, obecnie opiekę tę dalej prowadzić będzie wyłącznie Polski Czerwony Krzyż. W Wileńszczyźnie zamieszkuje około 500 osób bez przynależności państwowej.

Wypowiedzenie traktatu waszyngtońskiego

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi z Tokio, że minister spraw zagranicznych Hirota przesłał telegraficznie ambasadorowi japońskiemu w Waszyngtonie tekst noty, wy-

odpowiednia komisja. Na zwrócenie się jej do komisariatu rządu o przydział niejsca na cmentarz odpowiedziano, że będzie to możliwe po zakończeniu pomiarów i ustaleniu granic miasta. Cmentarz mógłby znaleźć się w granicach miasta.

Do tego czasu gmina żydowska w Gdyni jest związana z Kartuzami — Wejherowem — Puckiem. Chowanie zmarłych odbywa się w Wejherowie.

mu w Waszyngtonie tekst noty, wypowiadającej traktat waszyngtoński. Notę tę ambasador Japonii wręczył sekretarzowi stanu Hullowi.

Zwolnienia z obozu karnego w Austrii

WIEDEN (Pat). W związku ze świętami Bożego Narodzenia z obozu karnego w Wellersdorf zwolniono znaczną ilość osób. Z końcem bieżącego tygodnia pozostało jeszcze w obozie tylko 64 socjal-demokratów, 90 komunistów i 500 naro-

dowych socjalistów, internowanych za udział w rewolcie lipcowej. Z obozu zwolniono już 700 narodowych socjalistów, internowanych za przestępstwa niestoszące w bezpośrednim związku z wypadkami lipcowymi.

Dzień matki i dziecka w Rzymie.

RZYM (Pat). Z okazji odbywającego się w Rzymie „Dnia matki i dziecka”, Mussolini przyjął w dniu wczorajszym w pałacu Weneckim 94 najplodniejszych matek włoskich, przybyłych na zjazd. Niawiały te urodziły razem 910 dzieci. Mussolini, przemawiając do nich, zazna-

czył, że spełniły swój obowiązek wobec ojczyzny i powinny być wzorem dla innych matek włoskich. Każda z nich otrzymała od Mussoliniego premję w wysokości 4.000 lirów. Uczestniczki zjazdu przyjęte były również na posłuchaniu przez Papieża.

Aresztowania wśród narodowych-socjalistów.

BERLIN (Pat). W kołach berlińskich wielkie wrażenie wywołało oświadczenie ministra Goeringa wobec korespondenta Reutersa, potwierdzające pogłoskę o czystce w szeregach partii narodowo-socjalistycznej. W ostatnim czasie, powiedział Goering, wielu członków partii oraz szturmówek zostało aresztowanych, jednakże nie z powodu przestępstw politycznych, lecz za

wykroczenia przeciwko postanowieniom kodeksu cywilnego M. in. b. prezydent G. Śląska, Brueckner, usunięty został ze stanowiska z powodów „moralnych” a nie politycznych. Minister zaprzeczył pogłoskom o tarcjach w łonie gabinetu Rzeszy. W gabinecie niema żadnych sprzeczności, panuje tam całkowita współpraca między wszystkimi członkami i ślepe zaufanie do wodza.

Przed przesileniem w Hiszpanji.

MADRYT. (Pat). Jakkolwiek przewodniczącym trybunału gwarancji konstytucyjnych wybrany został Fernando Gasset, kandydat rządowy to jednak premier i większość rządowa są niezadowoleni z przebiegu głosowania, gdyż 11 członków partii agrarnej głosowało na innego kan-

dydata. Niezależnie od tego agrarjusze atakują tak ostro min. cświaty, że sytuacja jego w gabinecie jest nie do utrzymania. Jeżeli okoliczności nie ulegną zmianie, to Hiszpanja znajdzie się w obliczu już nie zwykłej rekonstrukcji gabinetu, lecz poważnego przesilenia.

Burza na Atlantyku.

LONDYN. (Pat). Na oceanie Atlantyckim szalała onegdaj niezwykle gwałtowna burza. Amerykański parowiec „Severance”, mając złamany ster, w ciągu 12 godzin walczył z falami. Statek ten przybył o

własnych siłach do portu nowojorskiego. 8 innych okrętów przybyło do portu z opóźnieniem.

O życiu duchowym narodu i o bezbożnictwie.

Z mowy ks. arcy. Teodorowicza.

Wśród uroczystości na cześć 350-lecia sodalicyj marjańskich we Lwowie 8-go bm. wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz mowę, w której m. in. mówił:

— Dwojaka jest historia państw i narodów. Jedna zewnętrzna: w krąg jej wchodzi wojny i pokoje, prawa i ustawy, senaty, parlamenty, wojsko i finanse, słowem: życie zewnętrzne ludów, narodów, czy państw. Ale jest jeszcze inna, druga historia, która obok pierwszej się zwiiera i wzajemnie z nią się splata, a nawet tamtą przenika. Jest to historia wewnętrzna życia narodu. W niej odnajdą się pierwiastki wiedzy, kultury i sztuki, ale najwyższym jej wyrazem i najżywością jest historia religijna dusz i tych duchowych wysiłków narodu, które w akcie wiary i miłości mają swoje nadprzyrodzone źródło.

Gdy usychają w sercu ludów pokłady nadziemskie, wtedy wędną i schną też i dzieje narodu czy państwa. Pamięta się dziś o tem mało i nie docenia się, jak należy, związku wewnętrznego życia z życiem zewnętrznym państwa czy narodów. Tkwimy jeszcze zanadto w materialistycznym poglądzie, który na ważkach najczulszych odmierza zewnętrzne wypadki i zdarzenia, ale dla wartości wewnętrznych dla duszy nie posiada zupełnie zmysłu.

Te myśli mimowoli nasuwają się każdemu w dzisiejszym obchodzie pamiątki założenia sodalicyj marjańskich, noszących na sobie już stulecia, albowiem obchodzimy 350 rocznicę założenia tych sodalicyj.

Kto o tem nie wie, czem były sodalicyj w Polsce i dla Polski? Kto o tem nie wie, że związały one, rzecz można, naród cały w jeden zastęp czcicieli Marji? Zamało nawet: związały one naród w hufy, zbrojne w duchowy oręż, gotowe zawsze do walki o cześć Marji. Żywa wiara narodu skupiła się, jak promienie słońca w soczewkach, w organizacjach marjańskich sodalicyj. I przez te związki szczególnie promieniało w Polsce owo życie nadprzyrodzone i wewnętrzne, o którym dopiero wspominałem.

Symbolem działania i oddziały-

wania życia wewnętrznego, moralnego na jego dzieje były w dziejach Polski obrona Częstochowy, a w dziejach świata wyprawa pod Wiedeń.

Dzięki wewnętrznej spójni, sprzęgającej naród w jeden obóz obrońców Marji, ostaje się Polska, mimo tak strasznego rozprężenia, jakiego w niej dokonuje potworne liberum veto. Ale zato, kiedy nam tej spójni zbraknie, kiedy w miejscach związków sodalicyjnych wejda związki masonskie, wtedy mimo wspaniałej, wiekopomnej konstytucji 3 Maja, Polska upadnie. Sama zaś masoneria nietylko wyziębi i wypali ducha wewnętrznego narodu, ale, jak to dziś historia stwierdza, stanie się ona sprzedawczykiem jego podczas rozbiorów.

Dzisiaj budujemy, budujemy wszyscy, gmach państwa polskiego. Mówimy dużo o państwowości i słusznie, bo jeśli budujemy państwo, to mówimy o tem, co jest tej budowy przedmiotem. Ale w budowie państwowej na to przedewszystkiem baczyć należy, by ją wesprzeć na dobrych fundamentach. Tu się nasuwają słowa św. Pawła: Bo fundamentu innego nikt założyć nie może, kromy tego, który jest założony, a którym jest Chrystus Jezus!

Czy myślimy, iż bez tego fundamentu ostoi się gmach, choćby najsilniejszej budowy, tym wicherom rozkładu, które dziś po świecie gonią i całej cywilizacji i kulturze świata zagrażają? Czy sądzimy, że fanatyzmowi nienawiści religijnej zdolamy się oprzeć przy obojętności, pozabawionej wielkiego porywu duchowego? Czy nie liczymy się z tem, iż gdy będą w nas wysychać źródła nadprzyrodzonej karmy serc i dusz, to, jak u schyłku Polski, dziś także przy jej powstaniu mnożyć się będą i tężyć w siły organiczne, masonskie organizacje antyreligijne i wywrotowe, prowadzące Polskę po tych samych drogach, po jakich już raz zesłała do grobu?

Jakże zastraszają się antyreligijne przejawy wprost już fanatyzmu ślepego. Odbił się niedawno kongres w Warszawie, który sam się

ochrzczył nazwą bezbożników. W samej nazwie już widać kopję marną dzisiejszej bolszewickiej Rosji; sam więc tytuł tego kongresu zdradzał jego duchowe pokrewieństwo z wschodnim nihilizmem. Może za wiele czynię mu honoru, wspominając o nim. Mimo szalonej propagandy, wykazał on raczej w małej liczbie uczestników fiasco swych usiłowań na gruncie Polski. Ale nie możemy też i nie doceniać tych pierwszych prób, zwłaszcza, że duchowe przewodnictwo kongresu ujęli ludzie, swoje stanowiskiem postawieni na szczytach kultury. Jest ten kongres symbolem poniekąd procesu, w którym zanik życia religijnego prowadzi dziś społeczeństwo do zaniku zmysłu dla prawdziwej kultury moralnej i dla jej zaprzeczenia.

Bo i na co się zdobywa ten kongres? Oto w uchwałach swoich zdobywa się na apoteozę przesładowań religijnych w Rosji, Hiszpanji, Meksyku! Prześladowania chrześcijan za Nerona odnalazły swój oddźwięk w literaturze pogańskiej i nie kto inny był tym, który o męczeństwie chrześcijan przez Nerona wypowiedział swoje zdania, jak historyk rzymski Tacyt. Znając chrześcijaństwo tylko z błędnej opinii pogan, wierzył w to, że tendencje chrześcijańskie były antypaństwowe. A jednak nienawidząc tej religii i tych prądów, napiętnował w silnych wyrazach Nerona i jego przesładowanie chrześcijan. Gdyby Tacyt żył w naszych czasach i gdyby dzisiaj miał te same przesady przeciw chrześcijaństwu, jakie miał wówczas, i gdyby mu dzisiaj przyszło mówić czy pisać o przesładowaniu religijnem w Rosji, Meksyku czy Hiszpanji, to potępiłby je niezawodnie tak samo, jak potępił przesładowanie chrześcijan za Nerona.

Do jakiegoż to poniżenia myśmy doszli, już nie powiem religijnego, ale poniżania kulturalnego, poniżania cywilizacyjnego, skoro tam, gdzie nawet z ust niewierzących wyniść powinien protest przeciwko gwałtowi, dokonanemu na kulturze, tam właśnie słyszy się pienie i hymny uwielbienia, zaślepionego fana-

Uroczystości Bożego Narodzenia w Betlejem.

Patrjarcha łaciński Jerozolimy udaje się do Betlejem, by w wigilię o północy odprawić tam Mszę św. Nabożeństwo odbędzie się nie w bazylice Narodzenia, lecz w przyległym kościele franciszkanów św. Katarzyny. Przed Ewangelią patrjarcha w otoczeniu duchowieństwa, niosącego figurę Dzieciątka Jezus, opuści świątynię i uda się do krypty bazyliki Narodzenia na miejsce, gdzie przyszedł na świat Zbawiciel. Tu diakon odśpiewa Ewangelię o narodzeniu Chrystusa, a w której powiedziane jest, że „Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami”. Następnie patrjarcha powróci z orszakiem duchowieństwa do kościoła franciszkanów i dokończy Mszę św. Począwszy od północy dnia wigilijnego aż do południa pierwszego dnia świąt. Msze św. będą odprawiane w krypcie bazyliki Narodzenia. (Kap).

Międzynarodowy kongres faszystowski w kwestji żydowskiej.

W Montreux w tych dniach odbył się międzynarodowy kongres faszystowski, na którym m. in. omawiano sprawę żydowską, coraz bardziej wyłaniającą się wszędzie na czoło zagadnień chwili bieżącej. W sprawie tej uchwalono rezolucję, w której oświadczono, że podnoszenie kwestji żydowskiej nie może wyrażać się w ogólnej walce z żydostwem. Wobec jednak faktu, że w wielu krajach pewne warstwy żydowskie dążą do objęcia kierownictwa międzynarodową rewolucją, przez co zagrażają bezpieczeństwu kraju, w którym mieszkają, i jego cywilizacji chrześcijańskiej, kongres uznał za wskazane taką działalność wywrotową owych elementów potępić i wypowiedzieć im stanowczą walkę. (Kap)

tyczną nienawiścią wszelkiego nadprzyrodzonego porządku.

Rozumiejmyż więc znaki czasu i ze wspomnień przeszłości i obchodu pięknego, jakim jest obchód dzisiejszy, uczynmy program dla zasad i czynów na dziś i na jutro.

Geneza jasełek, szopki i pieśni kolendowych.

Uroczystości Bożego Narodzenia a zwyczaj pogański.

Tak się złożyło, że obchód pamiątki Narodzenia Chrystusa Pana od dawien dawna, prawdopodobnie od czasów bliskich Apostołom, święcił Kościół, zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie, zawsze 25 grudnia lub, w nielicznych wypadkach, 6 stycznia, a więc w okresie, gdy w świecie pogańskim przypadały uroczystości, związane z zimowym przesileniem dnia z nocą. Uroczystości te, u ludów pogańskich miały charakter radosny i odznaczały się powszechną weselością. Ta cecha radości i wesela najzupełniej odpowiada radosnym motywom nowego święta chrześcijańskiego. Dlatego też Kościół nie występował przeciw wesolym obchodom, przeciwnie chętnie zgodził się na to, by stały się one uzupełnieniem podniosłych i radosnych uroczystości kościelnych.

Głównym składnikiem pogańskich obchodów zimowych, zwanych w Rzymie starożytnym saturnaliami, były ucztę, którym towarzyszyły śpiewy i tańce. Ponieważ w czasie uczt tych nieraz nadużywano wina, przybierały one częstokroć, nawet w chrześcijańskich już czasach, charakter zbyt swawolny i gorszący. Gromili za to współczesnych przedstawicieli Kościoła i wzywali do bardziej godnego czczenia pamiątki

Narodzenia Chrystusa. Mimo to ucztę Bożonarodzeniową, co prawda w formie znacznie spokojniejszej i poważniejszej, przetrwały w wielu krajach aż do naszych czasów. Do takich po chrześcijańsku zreformowanych uczt należy polska wieczorna wigilijna. Polski zwyczaj dzielenia się opłatkiem jest echem starochrześcijańskiej eulogji, czyli rozsyłania wiernym kawałków niezwytego do konsekracji chleba.

Niewątpliwie już w zaraniu dziejów chrześcijaństwa poeci tworzyli hymny pochwalne, opiewające radość ludzkości i jej wdzięczność dla Stwórcy za zesłanie na świat Zbawiciela. Najstarszymi ze znanych tego rodzaju hymnów są hymn „Veni Redemptor gentium” św. Ambrożego oraz kilkanaście analogicznych hymnów św. Syryjczyka. Z hymnów tych zrodziła się w następstwie bogata hymnologia kościelna, a obok niej świeckie pieśni ludowe, zwane u nas kolendami.

MISTERJA STAROCHRZEŚCIJAŃSKIE.

Nietylko jednak utwory liryczne powstawały na tle tajemnicy wcielenia. Choć ani Pismo św. (poza Ewangelią św. Mateusza i św. Łukasza) ani liturgia nie dostarczyły zbyt wiele materiału opowieściowego, wystarczył on mimo to, by na temat Bożego Narodzenia tworzyć opowieści epickie, a nawet utwory dramatyczne — misterja.

Pierwotne misterjum Bożego Narodzenia przedstawiane było w sa-

mym kościele i łączyło się bezpośrednio z nabożeństwem. Z czasem, kiedy do misterjów tych wkładać się poczęły pierwiastki świeckie, a wierni zbyt wielką uwagę skierowywali na przedstawienie, misterja usunięto z obrębu świątyni. Ślady dawniej po świątyniach odgrywanych misterjów na Boże Narodzenie znajdujemy dziś jeszcze we Włoszech w postaci „presepici”, w Polsce w ustawionych tu i ówdzie po kościołach „żłobkach” oraz w Niemczech (t. zw. „Weihnachtskrippe”). Wygnane ze świątyni misterja zbyt jednak stały się popularne, by mogły zaginąć. Odgrywali je nadal po domach prywatnych i na wolnym powietrzu uczniowie szkół i uniwersytetów, pobierając za to dary w naturze i datki pieniężne. Misterjum Bożego Narodzenia rozszerzyło się, objęło nietylko scenę hołdu aniołów, pasterzy i Magów, ale także dzieje wypadek ten poprzedzające i fakty po nim następujące.

JASEŁKA I SZOPKI.

Św. Franciszek z Asyżu odnowił misterjum Bożego Narodzenia, przygotowując w Greccio realistyczne wyobrażenia hołdu pasterzy z prawdziwym sianem, wołem, osłem i pasterzami u żłobka. Inicjatywę tę podjęli jego następcy i uczniowie w klasztorach franciszkańskich, szeroko rozpowszechniając myśl św. Franciszka po świecie. Im to Polska zawdzięcza piękny zwyczaj „jasełek”, dziś jeszcze gdziegdzie odgrywanych przez dzieci w formie, przysto-

sowanej do potrzeb polskich. Pewną odmianą „jasełek” franciszkańskich jest t. zw. „szopka krakowska” oraz pokrewne jej „wertepy” pruskie.

KOLENDY.

Nieodzownym uzupełnieniem zarówno średniowiecznych misterjów, jak i jasełek i szopki były odpowiednio dostosowane pieśni, poważne lub wesole i skoczne. Tematem tych pieśni były z jednej strony hołd Nowonarodzonemu, z drugiej typowo świeckie upomnienie się o datki. Stąd powstał dwojaki rodzaj kolendy, jedne poważne o charakterze hymnologicznym, które tworzyli przeznaczenie księża i zakonnicy, drugie — skoczne, trochę drwiące, czasami uszczypliwe piosenki, których twórcami byli przedstawiający misterjum lub jasełka. Do pierwszej kategorii należy dziś jeszcze w Polsce śpiewana pastorałka z XV w. „Anioł pasterzom mówił”, do drugiej śląska kolenda „Dobry wam dzień gospodarzu nasz miły”. Pośrednie miejsce zajmują kolendy opisowe, jak „Hej bracia, czy wy śpicie” lub „Przybieżeli do Betlejem pasterze”. Lud polski lubi i szanuje kolendy. Kancjonały polskie, czyli t. zw. kantyczki, obejmują setki najróżnorodniejszych kolend. Lud chętnie przyswajając sobie nowe utwory, nie zaniedbując starych, czego jaskrawym dowodem łatwe i szybkie przyjęcie się popularnej dziś kolendy Fr. Karpińskiego „Bóg się rodzi”.

TRUDNY HANDEL Z NIEMCAMI.

Towary dostarczone, pieniędzy niema.

Niedogodności umowy nandlowej z Niemcami z października r. b., która początkowo nadmiernie wysławiano, zaczynają się już ujawniać, jak stwierdza m. in. łódzka „Prawda” nr. 51, w sposób dotkliwy dla dostawców polskich.

Jak wiadomo, umowa ta przewiduje wzajemną wymianę towarów, ściśle określonych i wymienionych, na sumę około 22 milionów z każdej strony. Polska wysłała do Niemiec za taką sumę gęsi, jaj, masła, drzewa i innych produktów rolniczych, Niemcy dostarczają wzamian za to za taką sumę artykułów chemicznych, kosmetycznych, maszyn i t. p. produktów przemysłowych. Strony nie przekazują sobie wzajemnie pieniędzy. Importer polski sprowadzając z Niemiec chemikalia, reguluje rachunek w Warszawie w Polskim Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego, eksporter, który z Polski wysłał do Niemiec gęsi, zgłasza się po swoją należność do tegoż Towarzystwa. Po stronie niemieckiej jest to samo. Tam rolę płatnika spełnia Niemiecko-Polska Izba Handlowa z siedzibą we Wrocławiu.

Żeby jednak Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie mogło zapłacić należność kupcowi N., który wysłał do Niemiec wagon drzewa, musi zjawić się przedtem w Kasie Towarzystwa X, który zakupił w Niemczech transport artykułów chemicznych, i wpłacić należność za to swoje zamówienie. Towarzystwo samo nie dysponuje bowiem własnymi kapitałami i nie ma zresztą obowiązku wykładać własnych pieniędzy dla eksporterów gęsi na poczet spodziewanych wpływów od importerów chemikali i kosmetyków.

Otóż sytuacja obecna przedstawia się wten sposób, że od chwili wejścia w życie umowy październikowej eksporterzy polscy sprzedali do Niemiec gęsi, jaj, masła, i drzewa za około 5 i pół miliona złotych i zwracają się do Towarzystwa po zapłatę, ponieważ odbiorcy niemieccy towary te już otrzymali i nawet już za nie w Berlinie zapłacili. Towarzystwo zaś oświadcza im, że zapłacić nie może, ponieważ dotychczas nie zgłaszają się amatorzy na towary niemieckie. Zgłosiło się kilku, lecz razem kupili w Niemczech towarów tylko za około pół miliona złotych. Tylko tedy taką sumkę posiada Towarzystwo do dyspozycji na regulowanie pretensyj eksporterów gęsi, jaj i masła. Wobec tego eksporterzy powinni cierpliwie czekać aż zjawią się dalsi nabywcy towarów niemieckich, zrobią swoje zakupy i zapłacą za nie. A to może potrwać bardzo długo, gdyż zachodzi ta okoliczność, że Niemcy potrzebują dość pilnie na-

szych towarów i produktów, wymienionych w umowie kompensacyjnej, gdy natomiast my, wprowadzając również potrzebujemy niektórych towarów niemieckich, objętych kompensacją, ale nie tak gwałtownie i nie od razu w większych ilościach.

Zachodzi skutkiem tego taka możliwość, że gdy Niemcy wybiorą całą ilość towarów polskich, objętych umową kompensacyjną, my może za ledwie dziesiątą część towarów niemieckich zdołamy wybrać. Dla eksporterów polskich odwiera się przede wszystkim ponętna perspektywa, że na swoje należności za produkty sprzedane do Niemiec będą czekali bardzo długo i odbierać je będą kąpiąc, a część tych należności w ogóle może okazać się nieściągalną, jeśli polscy importerzy towarów niemieckich nie wyczerpią pełnego kontyngentu, przewidzianego w umowie i ogółem zakupią towarów niemieckich za sumę mniejszą niż 22 milionów złotych. Brakująca suma leżeć będzie w markach niemieckich w Berlinie na rachunku Izby Handlowej Niemiecko-Polskiej, ale nie będzie mogła być do Warszawy przekazana gdyż przepisy dewizowe niemieckie nie pozwalają na to i umowa kompensacyjna również tego nie przewiduje.

Przewidywano wprowadzić, że w Niemczech będzie większy popyt na towary polskie niż w Polsce na towary niemieckie, ale że będzie aż tak źle, jak jest dotychczas, tego nie przewidywano. Stosunek jest jak 10 do 1 na korzyść, a raczej na niekorzyść Polski, gdyż sprzedajemy wprowadzić dziesięć razy więcej niż Niemcy, ale za tę nadwyżkę nie możemy otrzymać zapłaty.

W kołach eksporterów polskich panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie. Są to przeważnie przedsiębiorcy finansowo słabi. Gdy przyszły zamówienia z Niemiec, wykonali je natychmiast, pewni, że na zapłatę czekać długo nie będą, gdyż spodziewano się, że zamówienia z Polski popłyną również obficie do Niemiec, a tu okazuje się, że na zapłatę będą musieli bardzo długo czekać.

Z tego powodu niektórzy opowiadają, że cała ta umowa była bardzo złym pomysłem. Zrezygnujemy z przyczyn niemieckiej, aby jaknajrychlej zdobyć pewne ilości produktów spożywczych bez obowiązku zapłacenia za nie. Niech wierzyciel odbiera sobie swoją należność towarami, a jeśli towarów nie potrzebuje, to tem gorzej dla niego, niech zaczeka, aż mu będą potrzebne.

MIAŁ NIESPODZIANKĄ GWIAZD. KOWĄ będzie prenumerata ciekawego dziennika lub czasopisma.

PRZED ŚWIETAMI
PODZAS ŚWIĄT
O ŚWIĘTACH

KONIAKI
WINKELHAUSENA

TEATR MIEJSI.

„Mecz małżeński” lekka komedia w 3 aktach Wilhelma Lichtenberga.

Nowa premiera na Pohulance — to bardzo zgrabnie skonstruowana opowieść o mężu-motyłu (literacie), aczkolwiek już z interesująco białą pokrytą czupryną, lecz o instynktach poligamicznych i skłonnościach do „nowości” (tak zresztą właściwych większości mężczyzn) i uroczej, kochającej, a przedziwnie mądrej żonie, pragnącej gorąco dla siebie go zachować.

Pani Hanna, zamiast robić sceny zazdrości, albo lekko i z rezygnacją ustąpić z placu rywalce o kuzynym mózdzku, pannie... Spodeczek, typowej wiedeńskiej „Mizzi”, dla której „grać miłość” — to najcięższa z robót a dobrze zjeść, wypić etc. — szczyt marzeń — znajduje przedziwnym instynktem kobiecym trzecie wyjście. Idzie śmiało naprzeciw wrogowi z łódzką oliwną w rękę. Umieszcza rywalkę w swym domu i mimo głębokiej rany w sercu, jaką jej zadaje niewierność męża, dogadza jej i otacza najtroskliwszą opieką i komfortem — zmuszając męża do ciągłych porównań obu kobiet.

Wśród tego otoczenia głupota i płaskość, wzruszającej się swem lacon d'être na divach filmowych dziewczyny uwypukla się plastycznie a druzgocąco. Mąż zdaje sobie wreszcie sprawę z tego, jakie wartości gotów był utracić bezpowrotnie, a co wzamian bezmiernie płaskiego zachować, powraca do żony dobrej i mądrej, nietylko skruszony ale nanowo i zupełnie młodo zakochany.

Jest i ofiara tego małżeńskiego pojedynku: zacny, nieco ograniczony pięściarz, który, ciepiąc dotkliwie, bo kocha młodą kobietę, robi z siebie kozła ofiarnego eksperymentu pani Hanny.

Zywa akcja, wyborne nieraz aforyzmy i powiedzonka, zabawne sytuacje wywołują na widowni homeoryczny śmiech. Sztuka mogłaby jeszcze lepsze pozostawić wrażenie, gdyby grana była na piątce. Ale niestety zagrana była na trójkę — może nawet z minusem.

P. Mazarekówna (rola Hanny) tak wybitnie uzdolniona artystka robiła wrażenie, iż nie jest, jako aktorka, zupełnie pewna siebie. Stąd niedociągnięcia. P. Ścibor (mąż) bezu-

Morski sezon wycieczkowy rozpoczyna s.ę...

Wiosenna wycieczka morską do Marokka, Hiszpanji i na Riviere.

Pierwsza wiosenna wycieczka morską, organizowana przez Linje Żeglugowe „Gdynia—Ameryka”, obejmując kraje: Hiszpanję, południową Francję oraz północną Afrykę, romysłana niezwykle oryginalnie, pozwoli uczestnikom zapoznać się z najpiękniejszymi zakątkami Europy w okresie pełnego rozkwitu południowej wiosny. Odjazd wycieczki nastąpi dnia 5 kwietnia z Gdyni, skąd okręt „Kościuszko” przez Kanał Kileński i La Manche wypłynie na wody Atlantyku. Port hiszpański Vigo rozpoczyna zwiedzenie Hiszpanji. Przez Madryt i Valencię udadzą się uczestnicy wycieczki na wyspę Mallorcę, potem morzem Śródziemnym dopłyną do brzegów francuskiej Riviere. Villefranche, gdzie zatrzyma się okręt, leży w pobliżu objętych sławą wszechświatową: Cannes, Monte Carlo, Juan les Pins.

W drodze powrotnej czeka wycieczkę postój w Tetuanie, na progu Czarnego Łądu, skąd przez cieśninę Gibraltarską i ocean Atlantyku zmierza „Kościuszko” ku Lizbonie, jednemu z najpiękniejszych portów świata. Pełen artystycznych pamiątek Amsterdam, dopełni programu wycieczki.

Podróż okrętem „Kościuszko” stanowić będzie tym razem tem większą atrakcję, że okręt ten został całkowicie przebudowany i przystosowany do wymagań nawet najwybredniejszych pasażerów: nowy system wentylacji, bieżąca woda gorąca w kabinach, powiększenie ilości i objętości saloń i jadalni, oraz szereg drobnych a niezbędnych inowacji, stanowiąc będą o tem, że nietylko to, co zobaczy się na lądzie, ale sama podróż będzie magnesem dla turystów. Ponadto ceny naogół zostały obniżone o ca. 20 proc.

Wszelkich informacji udziela biura Tow. Gdynia—Ameryka, Orbisu, Wagons Lits/Cook oraz Francopolu.

Bóle głowy są najczęściej wynikiem zaburzeń w działaniu żołądka i jelit. WODA GORZKA MORSZYŃSKA w dawce od 1/2 do 1 szklanki usuwa przyczynę choroby.

5429

stanie, nawet w najmniej odpowiednich miejscach, robił farsę, i to płaską. P. Andryczówna w roli „tej trzeciej” zbyt już mocno z początku podkreślała mimiką, gestami i pozawampą z przedmieścia, tak że musiałoby to razić nawet przeciętnego, zaślepionego amanta a cóż dopiero człowieka intelektu. P. Zastrzeżyński z wielką szczerością i miłą prostotą zagrał piłkarza, p. Zastrzeżyńska — pokojówkę bardzo po amatorsku. Epizodyk szofera (p. Małatyński) wypadł dobrze. „Interieur” projektu p. Makojnika, nadzwyczaj efektowne.

Pilawa.

D. G. WODEHOUSE.

58)

Zaufajcie Psmithowi.

Przekład autoryzowany z angielskiego
WITOLDA DOLINSKIEGO.

§ 6.

Gdy główny kamerdyner odszedł, stąpając we właściwy sobie, poważny sposób, przypominający kroczenie gołębia, Psmith oparł się wygodnie na krześle, oddając się dobrze, według swego mniemania, zasłużonemu spoczynkowi po udanym eksperymencie. Nie był tak nierozważny, aby przypuszczać, że obezwładnił przeciwnika tej miary co pan Cootes, przez sam fakt pozbawienia go rewolweru. Świadomość jednak posiadania tej broni sprawiała mu bezsprzecznie satysfakcję i dawała poczucie bezpieczeństwa. Lepiej było mieć z panem Cootesem do czynienia, pozbawiwszy go wpród pistoletu automatycznego, o czym Psmith był dostatecznie przekonany mmo krótkiej z panem Cootesem znajomości. Porywczosć charakteru tego człowieka nie godziła się z posiadaniem broni palnej.

Medytacje Psmitha przerwał rozkazujący głos:

— Hola!

Jedna tylko osoba, z pośród znajomych Psmitha, miała zwyczaj zaczynać swe uwagi w ten sposób. Nie zdziwił się więc bynajmniej, spostrzegłszy pana Cootesa, stojącego tuż obok.

— Hoi!

— Dobrze już, Cootes — rzekł Psmith z pewną wyniosłością. — Usłyszałem cię od razu i pozwolę sobie zwrócić ci uwagę, że należy zaprzestać zwyczaju nieoczekiwanego wyskakiwania z ukrycia i wykrzykiwania „Hoi!” Od służących oczekuje się, aby zjawiali się tylko na dzwonek. W każdym razie takie mam przekonanie. Muszę przyznać, że dotychczas nie miałem służącego.

— I nie miałbyś go pan, gdyby to ode mnie zależało.

Psmith podniósł brwi do góry.

— Zdumiewasz mnie. Sądzę, że będziesz śpiewał z radości. Czy zastanowiłeś się nad tem, że zajęcie tej pozycji zapewnia ci stałe towarzystwo Beacha, a nie mógłbyś wymarzyć sobie bardziej zachwycającego kolegi.

— Stary piernik! — rzeki kwaśno pan Cootes. — Nic mnie więcej nie peszy jak facet, co cały czas gada o przeklętym żołądku.

— O co ci chodzi?

— Ten dziadyga Beach — tłumaczył pan Cootes — ma coś popsutego w brzuchu i gdybym nie wyrwał, byłby gadał o tem bez końca.

— Tiudn: ci dogodzić, jeśli bezpośrednio informacje o żołądku kolegi Beacha nie bawią cię i nie podnoszą na duchu. Przyszedłeś tu zatem sarkając i przerywając moje marzenia poto, jak przypuszczam, aby szukać mego współczucia?

Pan Cootes spojrział na niego ponurym wzrokiem:

— Przyszedłem powiedzieć, że pan pewnie myśli, że jest diabło sprytny.

— Bardzo to pięknie z twojej strony — rzekł Psmith z przejęciem.

— Piękny komplement, za który jestem wdzięczny.

— Łatwo panu przyszło zabrać mi ten rewolwer? Co? Nie?

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Podhale, Tatry, Małopolska Wschodnia, Wołyń i Podole: Przeważnie pochmurna i miejscami opad śnieżny. Nocą umiarkowany, dnem lekki mróz. Slabe i umiarkowane wiatry wschodni. Pozostałe dzielnice: Chmuarno i mglisto z rozpodogodzeniami w ciągu dnia. Na wschodzie umiarkowany, pozatem lekki mróz, Slabe wiatry z południo-wschodu i wschodu.

DZURZY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); suk. Chomiczewskiego — ul. W. Pohulanka Nr. 19 (tel. 16-92 Fieomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chróścickiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapczek.

OSOBISTE.

— W zdrowiu J. E. ks. biskupa Michalkiewicza nastąpiło znaczne polepszenie, jednak chory dłuższy czas będzie musiał pozostać w łóżku.

Z MIASTA.

— **Choinki.** Już od kilku dni sprzedawane są w mieście choinki. Jak zwykle, zbiór drzewek znajduje się na ul. Wielkiej, koło Mostu Zielonego, na Placu Katedralnym i na wszystkich rynkach wileńskich. Frekwencja kupujących, mimo, iż jesteśmy w przededniu świąt, jest mała. Drzewka zaś są drogie. Sprzedawcy ich żądają takich cen jak przed rokiem, a często nawet i wyższych. Z jednej strony to, a z drugiej — brak pieniędzy, powodują, że obecnie mało jest nabywców choinnek.

— **Komunikacja autobusowa w czasie świąt.** W dniu 24 b.m., autobusy będą kursowały do godz. 19-ej, w dniu 25 b.m. autobusy nie będą uruchomione cały dzień, zaś w dniu 26 b.m. będą kursowały normalnie.

SPRAWY MIEJSKIE

— **Lustracja szpitalnictwa miejskiego.** W ostatnich dniach specjalna komisja z ramienia zarządu miasta zlustrowała dział gospodarki w szpitalach miejskich. Komisja zlustrowała urzędzenia szpitali, ambulatorja, poszczególne działy chorób, sale opatrunkowe, położnicze i t. d. Komisja lustrując stwierdziła, iż w szpitalach miejskich poza drobnymi usterkami technicznymi panuje w porządku, odżywianie chorych jest dobre, sale położnicze, operacyjne, opatrunkowe są czyste i posiadają odpowiednią wentylację.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Tradycyjny opłatek w męsie akademickiej dnia 24.XII 1934 r.** o godz. 18 ej Zapisy przyjmuje kancelarja Mensy (Bakszta 15).

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Wileńskie Towarzystwo Farmaceutyczne** podaje do ogólnej wiadomości, iż w pierwszy dzień Bożego Narodzenia będą czynne tylko apteki dyżurujące i żydowskie, zaś na Nowy Rok tylko dyżurne. 3

— **Dzieło M. B. Powołań.** Dziś o godz. 4. m. 30 po poł. przy zauł Bernardyńskim 8 m. 2 odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawcze członków Dzieła Matki Boskiej Powołań w Wilnie, na które są proszeni wszyscy członkowie czynni i wspierający oraz sympatycy. Zebranie będzie ważne bez względu na liczbę przybyłych członków.

— **Z Chrześ. Związku służby żeńskiej.** Dn. 25 b. m. punktualnie o godz. 5 popołudniu w sali Chrześ. Związku służby domowej im. św. Zyty odbędzie się opłatek, który zaszczyli swą obecnością Najdostojniejszy ksiądz Arcypasterz w towarzystwie ks. mgr. A. Mościckiego.

Pracodawców uprasza się o łaskawe ułatwienie służącym wzięcia udziału w powyższej uroczystości.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Zatarg w piekarstwie** jest zlikwidowany, Pracodawcy i robotnicy utworzyli wspólną komisję rozjemczą, do której weszli pracodawcy i robotnicy. Ma ona na celu rozstrzygnięcie wszelkich sporów w drodze polubownej.

W obecnej chwili trwa strajk tylko w dwóch piekarniach żydowskich (Iskolskiego i Berkuna), których właściciele nie chcą nietylko podpisać umowy zbiorowej, lecz nie uznają także zaleceń władz.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Za hojny dar ofiarowany przez firmę L. Plihal i S-ka, dla najbiedniejszych parafji św. Jakóba, w ich imieniu składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Ks. P. Żarnowski
proboszcz parafji Św. Jakóba

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach. Pytajcie się lekarzy. 36321

KSIAŻKI na podarki, KALENDARZE —

Księgarnia Józefa Zawadzkiego

ZAMKOWA 22.

Instytucje i urzędy w czasie świąt.

Urzędy państwowe, jak również Magistrat czynne będą jutro jedynie do godziny 12-ej w południe. Wznowienie normalnych zajęć nastąpi w czwartek, 27 b. m.

W wigilję świąt urzędy pocztowe czynne będą jedynie do godz. 5-ej wiecz. We wtorek, 25 b. m. urzędowanie będzie całkowicie zawieszona. We środę odbędzie się jednorazowe doręczenie korespondencji, jak również umożliwiony będzie odbiór paczek łatwo psujących się.

Kasa Chorych, jutro, w dniu wigilijnym, czynna będzie do godz. 12-ej, apteka zaś do 3-ej. Lekarze rejonowi będą odwiedzali obłożnie chorych normalnie, u siebie zaś przyjmować będą chorych do godz. 12-ej w poł.

W pierwszy dzień świąt Ubezpieczalnia Społeczna będzie wogóle nieczynna. W wypadkach nagłej potrzeby lekarskiej, zwracać się można będzie do lekarzy prywatnych, potem zaś należy przedstawić do Ubezpieczalni Społ. rachunek, która zwróci ubezpieczonemu poniesione koszty.

W drugi dzień świąt Ubezpieczalnia czynna będzie jak w niedziele, t. j. można będzie do poważnie obłożnie chorych wezwać lekarza.

Pogotowie nocne Ubezpieczalni czynne będzie w ciągu świąt bez przerwy.

TEATRY I KINA.

W okresie świąt teatry i kina czynne będą normalnie. Przedstawienia zawieszona zostaną jedynie w dniu 23 b. m. w dzień wigilijny.

AUTOBUSY.

Autobusy jutro kursować będą jedynie do godz. 7 wiecz. W pierwszy dzień świąt komunikacja ulegnie całkowitemu zawieszeniu, natomiast 26 bm. podjęta zostanie na warunkach normalnych.

RESTAURACJE I JADŁODAJNIE.

Restauracje i jadłodajnie będą zamknięte poczynając od godz. 6-ej wiecz. dnia wigilijnego, aż do 26 bm. W dniu tym zakłady gastronomiczne czynne będą normalnie.

XIV WYSTAWA OBRAZÓW I RZEZB WIL. T-WA ARTYSTÓW PLASTYKÓW

ul. Mickiewicza 7).

Dzisiaj o godz. 13 w lokalu Szkoły przy ul. Mickiewicza 7 zostanie otwarta dla publiczności XIV Wystawa obrazów i rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków. Przeszło sto dziesięć eksponatów zostało rozmieszczonych w pięciu salach. Wystawa trwać będzie od 23 b. m. do 12 stycznia 1935 r. i będzie otwarta codziennie od godz. 10 do 6 pp.

Udział biorą: Adamska-Rouba, Hermanowicz, Hoppen, Horyd, Jamontt, Karniej, Kwiatkowski, Kubicki, Międzybłocki, Horno - Pawłowski, Rouba, Wendorf-Serafinowiczowa, Śleńdziński i Szterman.

Uroczystego otwarcia nie będzie.

RUCH WYDAWNICZY.

Ukazał się Wileński Kalendarz Informacyjny (Księga Adresowa m. Wilna) na 1935 r. Treść: Część kalendarzowa, Wiadomości o Wilnie. Taryfy pocztowo-telegraficzna, Telefoniczna i Stemplowa. Dziel adresowy: Instytucje rządowe i samorządowe, Zarządy wyznaniowe, Dowództwa wojskowe, Instytucje społeczne, Stowarzyszenia, Wolne zawody, Zakłady Naukowe, Przemysł i Handel, Jarmarki i targi w Ziemi Wileńskiej. Cena zł. 1.80. Wydawnictwo Księgarni Józefa Zawadzkiego.

NA GWIAZDKĘ MIŁYM, PRAKTYCZNYM I DŁUGOTRWALYM PODARUNKIEM jest prenumerata ciekawego dziennika lub czasopisma

Gierda.

WARSZAWA. (Pat). Dewizy. Belgja 123.92—124.23—123.61. Berlin 212.80—213.80—211.80. Holandia 358.20—359.10—358.07. Londyn 26.20—26.33—26.07. Nowy Jork 5.29³/₈ — 5.32³/₈ — 5.26³/₈. Kable 5.29³/₄ — 5.32³/₄—5.26³/₄. Paryż 34.94 — 35.03—45.85. Praga 22.14—22.19—22.09. Sztokholm 135.10—135.75—134.45. Szwajcaria 171.60—172.03 — 171.17. Włochy 45.33—45.45—45.21. Tendencja niejednolita.

Akcje. Bank Polski 94.75—95.00. Cukier 29.50. Lilpop 10.20. Starachowice 12.80. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe. Konwersyjna 63.15 — 65.00. Dolarowa 73.50. Dolarówka 53.45. Stabilizacyjna 68.75—69.00. Listy ziemskie 52.00—53.00. Tendencja dla pożyczek utrzymana dla listów mocniejsza.

Radioodbiorniki i Radiosprzet

w największym wyborze po najniższych cenach

w f-mie Michał Girda

Wilno, Zamkowa 20, tel. 16-28.

Reparacja kumulatorów, słuchawek odbiorników.

— Jeśli wspominasz już o tem, to przyznaję, że tak.
— A teraz pan sobie pewnie obiecuje pierwszy się tam wkręcić i świsnąć ten naszyjnik? Słuchajno pan, trzeba by kogoś lepszego, niż taki niedopieczony trajer, aby mi dać radę.
— Wyczułem — rzekł z przykrością Psmith — pewną niechęć w twem przemówieniu. Możemy z całą pewnością być rywalami zawodowymi bez tego wrogiego nastroju. Ja odnoszę się do ciebie z uprzejmą tolerancją.
— Jeśli pan nawet go dostranie, to co pan sobie myśli, że gdzie pan go schowa? A niech pan wie, to sztuka schować. Ja jestem niby służący pana, co? nie? No to mogą włożyć do pańskiego pokoju i sprzątać, kiedy mi się tylko podoba. Co? Może nie mogę? Powiem ci też, Billu...
— Ciągłe trwasz w tem złudzeniu, że imię moje jest William.
— Powiedam ci też, Billu, że jeśli ten naszyjnik zje śledzia, a nie będzie to moja robota, to zobaczysz, jak ja będę sprzątał, aż ci się w głowie zakręci. Wyczeszę ten twój pokój gęstym grzebieniem. Pomyśl pan o tem.
Wypowiedziawszy te słowa, Edward Cootes wyszedł ponuro z hallu. Oczekiwał go jednak w przyszłości moment zimnej rozważki, kiedy miał zorientować się, że pragnąc dać nieprzyjacielowi jakby to on określił „heca”, działał zbyt nierozważnie, wzbudzając jego czujność. Narazie myślał o tem, jak dalece tych kilka uwag zmniejszyło zadowolenie Psmitha. Pochlebiał sobie, że zadał mu bobu.
Nie mylił się bynajmniej Psmith nie zastanawiał się poprzednio nad tą stroną afery, którą poruszył pan Cootes. Zasiadłszy zpowrotem w krzesle i zastanowiwszy się, Psmith zrozumiał, że należało gruntownie rozważyć tę sprawę. Nie obmyślił żadnego planu, co zrobi z naszyj-

nikiem jeśli go zdobędzie. Dotychczas miał zamiar wetknąć go gdziekolwiek dopóki nie miną pierwsze gorączkowe poszukiwania i dopiero teraz zorientował się, jak trudno będzie znaleźć odpowiedni schowek poza własną sypialnią. Istotnie, było o czem pomyśleć, jak proponował pan Cootes. Psmith rozmyślał też przez dziesięć minut. Ponieważ człowiek cnotliwy faktycznie nie może zgadnąć — po dziesięciu minutach rozmyślań został nagrodzony szczęśliwą ideją. Powstał z krzesła i nacisnął dzwonek.

— Beach — rzekł uprzejmie, gdy zielono obite drzwi otwały się: — Przepraszam, że ponownie was truję. Ciągłe dzwonię, nieprawdaż?

— Zupełnie mi to nie sprawia trudu — odpowiedział stary kamerdyner ojcowskim tonem. — Ale jeśli pan dzwonił na swego służącego to niema go niestety narazie pod ręką. Przed chwilą opuścił mię dość nagle. Nie przypuszczałem, że pan będzie go potrzebował przed gongiem obiadowym, w przeciwnym razie byłbym go zatrzymał.

— Mniejsza z tem. Chciałem was widzieć, Beach — rzekł Psmith — w waszej własnej sprawie. Słyszałem od mego służącego, że żołądek wasz niezupełnie jest w porządku.

— Tak, to prawda, sir — rzekł Beach z błyskiem podniecenia w zwykłe obojętnej oczach. Wstrząsnął się lekko, jak koń bojowy na odgłos trąbki. — Mam zmartwienie z żołądkiem.

— Żołądek jest wielkim skarbem człowieka. Chciałbym się wszystkiego dowiedzieć o waszym żołądku.

— Doprawdy, sir to niezwykle uprzejmie z pańskiej strony. Zaczyna się to tępy, powtarzającym się bólem po prawej stronie podbrzusza, około dwudziestu minut do pół godziny po jedzeniu. Symptomaty...

[d. e. a.]

Wykrycie afery łapowniczej na stacji kolejowej w Lidzie.

Na stacji Lida wykryto aferę łapowniczą. Zauważono, iż niżsi funkcjonariusze kolejni przed uzyskaniem awansów, nagabywani o prezenty przez referat personalny oddziału drogowego. Wykryciu afery dopomógł przypadek. Pewien robotnik kolejowy, niejaki p. Wincz, dowiedział się na drodze prywatnej, że został awansowany. Jednakże o fakcie tym nie powiadomił go referat personalny. Dano mu jedynie do zrozumienia, że będzie przedstawiony do awansu, o ile wywdzieczy się odpowiednim prezentem. Wincz zgodził się, ale równocześnie zawiadomił policję.

Władze śledcze poleciły mu za pisać numery banknotów, przeznaczonych do wręczenia, co też Wincz uczynił.

Na umówione miejsce przybył

również wywiadowcy policji i powróceni przez Wincz łapówki, aresztowali urzędnika kolejowego. W związku z tem aresztowano jeszcze jednego funkcjonariusza kolejowego.

WŁAMANIA DO KASYN OFICERSKIEGO I PODOFICERSKIEGO.

Wczoraj do kasyna oficerskiego przy ul. Kościuszki dokonano włamania. Podczas „gospodałki” złodzieje zostali spłoszeni.

Drugiego włamania w tymże dniu dokonano do kasyna podoficerskiego przy ul. Derewnickiej, skąd skradziono win, wódek, czekolady, sardynki, szprotów i t. p. na sumę narazie nieustaloną.

KRADZIEŻ W SZPITALU PSYCHJATRYCZNYM.

W mieszkaniu Bronisławy Sienkiewiczowej (z-k Szwarzowcy 5) ujawniono skrynię, zawierającą 41 kilogramowych kawałków mydła, oraz 13 sztuk prześcieradeł. Jak się okazało, rzeczy te były skradzione w Państw. Szpitalu Psychiatrycznym. Zarząd szpitala określił wartość skradzionych rzeczy na 82 zł. 50 gr.

KRADZIEŻ NA SUMĘ 5000 ZŁ.

Ze składu materiałów elektrotechnicznych Kacewa Załmana przy ul. Kwiatowej 3, niewykryci sprawcy skradli ubiegłej nocy znaczną ilość materiałów ogólnej wartości 5000 złotych.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.

Z mieszkania Leonarda Kasperowicza, 1 lut. 5 p. p. leg. (Nadleśna 49), w czasie nieobecności domowników skradziono różną garderobę ogólnej wart. 355 złotych.

W podobny sposób okradziono Jana Gilewicza (Piłsudskiego 29), wynosząc garderobę i inne rzeczy wart. 355 zł.

AJZENKOP I DZIKIE KACZKI.

W sobotę na rynku przy ul. Zawalnej policjant zatrzymał handlarza Ajzenkopa Chaima (Wingierska 27), który sprzedawał dzikie kaczki, łowione w sidła. Kaczki zostały skonfiskowane. Przeciwno Ajzenkopi wdrożono dochodzenie.

PODRZUTKI.

W przytułku Dziec. Jezus ułokowano wczoraj dwóch podrzutków. Jeden płci męskiej, w wieku około 2 tygodni, znaleziony był w podwórzu domu Nr. 2 przy ul. Bankowej, drugi — również płci męskiej i w tymże wieku — był podrzucony w wejściu frontowym domu Nr. 4 przy ul. Wileńskiego.

Z POWODU CIĘŻKIEJ CHOROBY.

Wczoraj o godzinie 13-ej w biurze parcelacyjnym „Jagiellonowo”, należącym do p. Włodzimierza Łęskiego, popełniła samobójstwo sekretarka tego biura Ewa Kurhanowiczowa, lat 43, która wypła dużą dozę cjanu potasu. Pogotwie Ratunkowe odwiezło ją do szpitala św. Jakóba, gdzie w dwie godziny później zmarła. Kurhanowiczowa w pozostawionej karcie podaje jako przyczynę swego desperackiego kroku ciężką chorobę.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 23 grudnia.

9.00—9.50: Czas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 10.00: Nabożeństwo. 11.40: Muzyka religijna (płyty). 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Porady dla rolników na zimę. 12.15: Poranek muzyczny z Filharmonii. 13.00: „W polskich zaściankach”. 13.15: D. c. poranek muz. 14.00: Godzina życzeń (płyty). 15.00: Pogad. rolnicza. 15.15: Audycja dla wszystkich. 15.45: „Uporządkowanie długów drobnych gospodarstw rolnych”. 16.00: Recytacje prozy. 16.20: Recital skrzypcowy. 16.45: Choinka dla biednych dzieci. Organizowana przez Polskie Radio. Transm. z Sali Miejskiej. 17.00: Pieśni ludu kaszubskiego. 17.30: Koncert (płyty). 17.50: „Życie zaczyna się po czterdziestce” — cdczyt. 18.00: Koncert muzyki popularnej. 18.45: „Młodzież galicyjska w dobie powstaniowej” — odczyt. 19.00: Słuchowisko 19.50: „Dzień za szyba” — felj. 20.00: Koncert popularny. 20.45: Dzień wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00: Na wesołej lwowskiej fali. 21.30: Wiad. sport. ze wszystk. rozgł. P. R. 21.45: Skrzynka pocztowa Nr. 344. 22.00: „Michał Anioł, a ryby, grzyby i wędliny” — felj. 22.15: „Zajęcie dla przyjaciół” — obrazek słuchowiskowy. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Sekwestr ubrania na płatniku.

We wsi Trzeciaki gminy kieleckiej pow. Święciańskiego zdarzył się nawet na dzisiejsze stosunki niecodzienny wypadek.

Do Stanisława Frońskiego, gospodarza w Trzeciakach, zgłosił się sekwestrator urzędu skarbowego w Święcianach żądając zapłacenia podatku wojskowego za rok 1933 w wysokości 20 zł. oraz kar za zwłokę w wysokości 2 zł. 60 gr. Ponieważ Froński nie mógł podatku opłacić sekwestrator zajął... koszulkę drelichową, którą miał płatnik na sobie, oraz czapkę Frońskiego, której wprawdzie Froński nie miał na głowie,

gdyż sekwestr odbywał się w mieszkaniu, ale w każdym razie jedyną, jaką Froński posiadał.

Opowieść powyższa brzmi tak nieprawdopodobnie, że redakcja zażądała okazania zarządzenia egzekucyjnego W protokole na okazanie nam zarządzeniu egzekucyjnym istotniem w wykazie zajętych ruchomości podano koszulkę drelichową, ocenioną 2 zł. 50 gr. i czapkę szarą, ocenioną 50 gr.

Radzibyśmy byli dowiedzieć się, że albo sekwestr był słuszny, albo winny zajęcia został ukarany.

Franbola

**MARCEPANY,
PIERNIKI,
FIGURKI.**

Sklep Fabryczny MICKI WICZA 4.

101-0,0

Teatr i muzyka

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś o g. 8.15 w. po raz 4-ty operetka J. Straussa „Zemsta Nietopecza”. W roli Rozalindy zbiera rzeszone oklaski J. Kulczycka. Świetnie zgrany zespół tworzą: Halmirska, Lasowska, Dembowski, Domosławski, Szczawiński i Tatrzański. Oryginalne produkcje baletowe urozmaicają to barwne widowisko. Zniżki ważne.

Dziś o g. 4 pp. po raz 41 szej melodyjna operetka Granichstaedtena „Orlow” z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele. Ceny propagandowe.

Poranek baletowy L. Sawiny-Dolskiej w „Lutni”. W drugie święto o g. 12.30 pp. zespół uczeni L. Sawiny-Dolskiej, wystąpi z interesującym widowiskiem baletowym.

Teatr Miejski Pohulanka. Popołudniówka Dziś o godz. 4-ej pp. doskonała, współczesna komedia w 4-ach aktach W. Katajewa p. t. „Kwiecista droga” w wykonaniu świetnie zgranego zespołu, z p. St. Mazarekówną w roli głównej (Masza). Ceny zniżone.

Wieczorem o godz. 8-ej p. raz trzeci doskonała, lekka komedia wiedeńska w 3-ach aktach Wilhelma Lichtenberga p. t. „Mecz małżeński”, posiadająca dużo humoru i obfitująca w szereg prześmiewczych sytuacji. W roli głównej Stanisława Mazarekówna, artystka teatrów warszawskich. Reżyserja W. Ścibora. Dekoracje W. Makojnika.

W poniedziałek dn. 24 b. m. przedstawienie zawieszono.

KONCERT SAWINY DOLSKIEJ



balet „Szopenjana”.

We środę 26 grudnia o godz. 12.30 pp. odbędzie się koncert Sawiny-Dolskiej, oraz uczeni i uczni starszych klas studjum. W programie balet „Sylfida”, „Szopenjana” i tańce inscenizowane.

Orkiestra smyczkowa. Bilety od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. w kasie teatru „Lutnia”.

Z za kotar studio

Pasterka z klasztoru Jasnogórskiego.

W dniu wigilijnym radjostłuchacze całej Polski będą mogli w skupieniu wysłuchać uroczystej Pasterki, która będzie nadawana z klasztoru na Jasnej Górze. Pasterkę odprawi N. O. Pius Przeździecki, Generał Złonu OO. Paulinów. Kazanie w czasie Pasterki na temat „Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie...” wygłosi O. Norbert Motylewski Przeor Jasnogórski. W czasie Mszy św. śpiewać będzie chór Bazyliki Jasnogórskiej pod dyrekcją profesora Ludwika Wawrzynowicza, dyr. Szkoły Muzycznej i dyr. Chóru Bazyliki Jasnogórskiej. Pasterka dla Polski rozpocznie się o godz. 24.00, zaś o godz. 5.30 rano zostanie odprawiona Pasterka, która transmitowana będzie tylko specjalnie na Amerykę, dla polskich emigrantów. Wczesna ta godzina tłumaczy się tem, że na drugiej półkuli o tej porze będzie godzina 18.00. Pasterkę odprawi Przeor Jasnogórski — O. Norbert Motylewski. Krótkie przemówienie na temat „Chwała na Wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli” wygłosi N. O. Pius Przeździecki, Gen. Zakonu O. O. Paulinów. W czasie Pasterki śpiewać będzie chór dzieci szkolnych i Chór Bazyliki Jasnogórskiej.

W dniu wigilijnym.

W dniu wigilijnym o godz. 20.15 przemówi do radjostłuchaczy przed mikrofonem warszawskim J. E. Ks. Dr. Kardynał Hlond.

Wigilia w okopach.

W pamiętną 20-tą rocznicę bitwy pod Iłowczówkami, w dniu 24.XII o godz. 21.15 przypomni przed mikrofonem warszawskim pierwszą wigilię w okopach ppłk. Tomaszewski, który mówić będzie przed mikrofonem krakowskim.

Feljeton pogodny.

Intrygujący tytuł dał swej niedzielnej prelekcji radjowej p. Józef Masliński — „Michał Anioł a ryby, grzyby i wędliny”. Jaki związek istnieje pomiędzy wymienionymi w tym tytule wiktualiami a znakomitym artystą, dowiemy się o godz. 22-ej.

Choinka radjowa.

Polskie radio stara się wykazać jak najwięcej dbałości o swych najmłodszych radjostłuchaczy, nie tylko przez dobór odpowiednich audycji, lecz również organizowaniem imprez, gdzie również bezpośrednio styka się ze swymi radjowymi przyjaciółmi. Niedawno odbył się podwieczorek radjowy dla dzieci pod protektorem św. Mikołaja. W niedzielę o godz. 16.45 radio organizuje w Sali Miejskiej choinkę dla biednych dzieci. Fragment tej miłej uroczystości będzie transmitowany.

Koncert na organach.

W poniedziałkowym programie znajdują miłośnicy muzyki poważnej cenną atrakcję w postaci koncertu na organach prof. Władysława Kalinowskiego, który wykona o godz. 17.20 m. in. utwory Guilmanta — „Kantylenę pastorałkową” i warjacje na temat „W złobie leży”. Transmisja na całą Polskę.

ORYGINALNYM, WYRÓZNIAJĄCYM SIĘ PREZENTEM GWIAZD-KOWYM jest prenumerata ciekawego dziennika lub czasopisma.

W Indeto na twym stole

Wiedz o tem dziewczyno.

Ma być tylko polskie

Makowskiego wino!

Szampany i miody

Na świąteczne gody!

„Dni przeciwgruźlicze” w Dziśnieńskiem.

Głębokie. Pod W okresie do dnia 10 stycznia 1935 r. odbędą się na terenie powiatu dziśnieńskiego „Dni przeciwgruźlicze”. W związku z tem z inicjatywy wice starosty Kowalskiego zostało zwołane w dniu 21 b. m. zebranie przedstawicieli władz i społeczeństwa, celem powołania komitetu powiatowego do przeprowadzenia akcji przeciwgruźliczej.

Na przewodniczącego komitetu powołano lekarza powiatowego dr. Janusza Zasławskiego. W skład komitetu weszli wszyscy lekarze miejscowi oraz przedstawiciele organizacji kobiecych. Komitet zajmie się przeprowadzeniem odpowiedniej propagandy, zorganizuje kwesty i loterie oraz szereg imprez dochodowych.

Polowanie na wilki.

Z Dżisny donoszą, iż w okolicach Głębokiego urządzono wielkie polowanie z nagonką na wilki. Podczas obławy zabito 5 wilków.

Podpalili stodołę i spłonął w niej żywiec.

Postawy. We wsi Nowosiółki, gm. miadziolskiej, spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami. W czasie gaszenia pożaru znaleziono zwłoki ludzkie, częściowo zwęglone, bez żadnych górnich i dolnych. Są to prawdopodobnie zwłoki syna właściciela stodoły, 33 letniego Aleksiego Kiszki. Aleksy Kiszko był chory na nogi i niezdolny do pracy i niejednokrotnie mówił, że żyje nie przedstawia żadnej wartości. Zachodzi przypuszczenie, że popełnił on samobójstwo, po uprzednim podpaleniu stodoły od wewnątrz.

Śmierć pastucha w płonącej stodole.

Wilno — Troki. W nocy z 20 na 21 b. m. w zaścianku Sangiłowszczyzna, gm. W. Sołeczniczej, spaliła się stodoła ze zbiorami i orzechami piwnicy. Poszkodowany Jan Ejsmunt oblicza swe straty na 3000 złotych. W ogniu zginął śpiący w stodole pastuch Aleksander Wasilewski, lat 18. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez Wasilewskiego.

Rybak zatonął na jeziorze.

Na jeziorze Turnienka w gm. zaleskiej z łodzi rybackiej wypadł rybak Aleksander Turlaniec ze wsi Wiśniowce. Turlaniec zatonął. Zwłoki Turlanica wyłowili rybacy.

Poniedziałek, dnia 24 grudnia.

6.45 Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40 Progr. dzienny. 7.50 Pogad. Tow. Przeciwgruźliczego. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dzień por. 13.05 Muzyka popularna (płyty). 16.10 „W szopce ubogich” aud. wigilijna. 16.40 „Nasz stół wigilijny” felj. 16.50 Koncert. 17.05 Audycja dla chorych. 17.20 Muzyka organowa w wyk. prof. Wł. Kalinowskiego 1. Guilmant — Kantylena pastorałkowa. 2. Gollerts-Pastoraie. 3. Guilmant - Pastoraie. Rezerwa: Guilmant „W złobie leży” temat i warjacje. 17.40 Konc. rekl. 17.45 Progr. na wtorek. 17.50 „Na krakowskim rynku” audycja świąteczna. 18.10 Koncert oratoryjny. 19.10 Audycja żołnierska. 19.35 „Gawęda wigilijna dla samotnych” wygł. prof. St. Ligoń. 19.50 Audycja kolendowa. 21.15 „Pierwsza wigilia w okopach” felj. 21.30 „Kolendnicy śląscy” słuchowisko. 22.10 Z. Sikorski: „Maszyną śpiewają kolendę”. 22.15 Muzyka religijna (płyty). 22.30 Aud. dla Polaków z zagranicy. 23.00 Koncert życzeń (płyty) 24.00 Pasterka.

Raj zimowy milionerów amerykańskich.

Każdy Amerykanin marzy o tym by choć raz w życiu zobaczyć zaczarowane miasto Miami. Tam, w słonecznej Florydzie, gdzie miliardery z Manhattan i bankierzy z Wallstreet mają swoje siedziby zimowe, niema zimy, niema lodu ani śniegu. Wieczne słońce świeci tam codziennie jasnego nieba. Do tego stopnia wierzy się w pogodę podczas sezonu trwającego od 10 stycznia do połowy marca, że administracja kąpielowa zobowiązuje się wypłacać każdemu gościowi odszkodowanie za każdy dzień deszczowy. Jest to wprawdzie daleka droga dla kogoś który mieszka w Nowym Jorku albo jeszcze bardziej na północ, lecz ostatecznie 48 godzinną podróż w wagonie pullmanowskim wynagrodzą sownie te cuda Miami. Wielu woli jednakże odbyć podróż tę samochodem po doskonałych szosach, wiodących wzdłuż wybrzeża Oceanu.

Miejscowość kąpielowa Miami położona jest na małej wyspie naprzeciw rozległego miasta Miami, ma swoją odmienną nazwę Miami-Beach, czyli Miami nadbrzeżne. Szeroka tama Causeway łączy wyspę z lądem, niby dwa odrębne światy. Tu wielkie hałaśliwe miasto z morzem niebotyków, tam zaciszny, uroczy zakątek służący wypoczynkowi i radości życia. Po lewej stronie położone są sławne wyspy milionerów Star i Hybiskus Island, w wygodnej zatoce po prawej stronie zarzuciły kotwice białe jachty prywatne.

Miami-Beach śpi jeszcze snem zimowym, otwarcie sezonu nastąpi dopiero za 3 tygodnie. Boże Narodzenie jest przedzwinięciem. Wyspy milionerskie są jeszcze prawie puste. Rzadko tylko jakieś wspaniałe Rolls-Royce przejeżdża po białym moście łączącym wyspę tę z światem zwykłych śmiertelników. Teraz jeszcze wolno obcym zwiedzić ten kraj zaczarowany. Na samym wstępie wita przybysza przedczudny gaj palmowy. Tuż artyści ogrodnicstwa stworzyli prawdziwy cud przyrody. Prawie z każdego punktu wysepki przedstawia się cudowny widok na lazurową zatokę i na wyspę. Wszędzie pełno parków z jeziorami, przeszlicznymi gajami palmowymi, starannie utrzymanymi promenadami i rzadko pięknymi krajobrazów nadbrzeżnych. Ponieważ Golfstrom przepływa w oddaleniu półtora kilometra od wybrzeża temperatura w lecie i zimą jest do tego stopnia wyrównana,

że nawet w lipcu upały są znośne, mimo że Miami leży jako 500 kilometrów więcej na południe niż Kairo. Zresztą w czasie największych upałów rozpoczyna się powoli pora deszczowa. Tak więc dzięki swym naturalnym warunkom Miami jest predestynowane do roli kąpieliska zimowego. Z pośród wspaniałych hoteli najpiękniejszy jest Roney-Plaza położony tuż nad morzem i robiący wrażenie zamku z bajki. Hotel zbudowany jest cały z marmuru białego i posiada oprócz własnego parku i własnej plaży także olbrzymi basen pływacki z chłodną wodą. Ceny są oczywiście dostosowane do tego zbytku. Najtańszy pokój kosztuje 50 dol. na dobę.

W pobliżu tego hotelu skupia się eleganckie życie Miami. Tutaj znajdują się sale koncertowe, kina, teatry i kabarety. Wszystkie one występują w szosie z doborowymi programami, których wykonawcami są pierwszorządne siły starego i nowego świata. Paryskie, londyńskie i nowjorskie salony mór demonstrują najnowsze swoje kreacje. Wspaniałe place gry, położone tuż nad morzem w cieniu palm, nęcą entuzjastów sportowych.

Ruch budowlany w Miami jest bardzo ożywiony, co chwila powstają nowe pałace. Najpiękniejszym z pośród nich jest pałac niedawno zmarłego multimilionera John Deering zbudowany kosztem 3 mil. dol., lecz wielokrotnie większą wartość posiadają znajdujące się tam zbiory sztuki i urządzenia.

Do najciekawszych atrakcji należą wycieczki statkiem o szklanym dnie. Przed oczami widza zdumionego otwiera się życie głębi morskich nibe w olbrzymim akwarium.

Poważny kontyngent zasiedziały ludności Miami stanowią czarni. Naturalne prawa ich są ograniczone i tak nie wolno żadnemu murzynowi przebywać po godzinie 9 wieczorem w eleganckiej dzielnicy. Z drugiej strony nie jest rzeczą bardzo

bezpieczną zapuszczać się białemu o późnej godzinie do dzielnicy murzyńskiej.

Ciekawym zjawiskiem są także resztki Indian, żyjących w sąsiedztwie Miami w rezerwacie. Ci epigonowie dawnych władców tych wysp są mali, brzydki i brudni; małowolni i podejrzliwi, lecz sprytni i natrętni w interesach. Jeszcze kilka lat dziesiątków, a rajskie Miami wolne będzie od tego sąsiada.

O racjonalne zwalczanie nierządu.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału Akcji Katolickiej do walki z demoralizacją roztrząsano kwestję walki z nierządem w Krakowie. Zwrócono słusznie uwagę, że jej wzrost zasila nie tylko nędzę materialną warstw robotniczych, dotkniętych bezrobociem, ale i ciągiły odpływ ze wsi młodych dziewcząt, które przychodzą do miast w poszukiwaniu służby. Nie znajdując jej wobec nasyconego rynku pracy, dziewczęta te tułają się jakiś czas po ulicach miast, by w końcu paść ofiarą czyto handlarzy żywym towarem, czy przedsiębiorców prosty-

tucji. Zapewnienie tym nieszczęśliwym istotom należytej opieki w obecnych warunkach jest rzeczą niemożliwą. Dlatego za jeden ze środków prewencyjnych trzeba uważać rozwinięcie po wsiach propagandy za nieporzucaniem wsi i udawaniem się do miast bez zupełnej pewności uzyskania miejsca pracy. (Kap).

Pożar samolotu.

KAIR. (Pat). Samolot holenderski K. L. M., o którym po wystartowaniu jego z Kairu, brak było przez kilkanaście godzin wiadomości, odnaleziony został przez wojskowe samoloty brytyjskie na zachód od Rutbah.

Według nieurzędowych wiadomości samolot padł pastwą płomieni. O losie jego załogi i pasażerów nie można uzyskać informacji, gdyż aparaty brytyjskie nie mogły wyłowić w pobliżu miejsca katastrofy.

HAGA (Pat). Wiadomość o tragicznym wypadku samolotu „de Uiver” okryła żałobą lotnictwo i całe społeczeństwo Holandii. Na wszystkich budynkach wywieszono flagi, opuszczone do połowy. Początkowo wiadomości były niejasne, m. in. donoszono o ocaleniu jednego z podróżnych, lecz ostatecznie okazało się, że samolot spadł w Arabii i spalił się doszczętnie. Zarówno cała załoga jak i wszyscy podróżni zginęli.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”

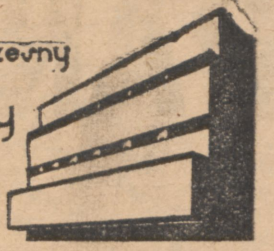
automat

wielka 42

bar nowoczesny

otwarty

zakątki od 10 gr.



*Świeta za pasem! - kup
wódek, likierów i win krajowych
Rektyfikacji Warszawskiej!*

Komunikat. Dyrekcja kina „CASINO” podała do wiadomości P. T. Publiczności, że został zakontraktowany najnowszy przebój sezonu reżyserii W. S. VAN DYKE p. t.: **„W Pościgu za Cieniem”**

Dyrekcja dokłada wszelkich starań aby film ten wyświetlać już na świateł. Blisze szczegóły nastąpią

HELIOS OZIŚ ostat dzień. Reżydzelo 6 gwiazd. Wyocce artystyczny film, który niema sobie równych **„Nocny Lot”**
Przedczudny dramat miłosny. John i Lionel Barrymore, Helena Hayes, Clark Gable, Rob Montgomery i Myrna Loy. — Nadoprogram: „Siub Ks. Maryny i Ks. Kentu”.
Pocz. o 4 e].

Wina krajowe i zagraniczne a także Wódki, Konjaki i Likjery Sandacze mrożone i Indyki wszelkie delikatesy
poleca po cenach zniżonych
Dom Handl. K. WĘCEWICZ
Mickiewicza 7. — Tel. 10-62.

Wina: aronowe naturalne, Francuskie, Węgierskie, Hiszpańskie, Włoskie, Reńskie, Krymskie Kaukazskie, Wódki Konjaki, Rummy, Likjery i Młody staropolskie w najprędniejszych gatunkach po cenach niskich poleca
D.-H. A. JANUSZEWICZ
Zamkowa 20-a. — Tel. 8-72.

Najlepszy i najtańszy prezent na kupić można tylko w sklepie galanterijnym
JÓZEFA KLÓDECKIEGO
Wilno Zamkowa 17, tel. 9-28
Poleca: Swetry, Dżempry, Szlafroki, Torebki, Bluzy, Pończochy, rękawiczki, skarpetki, krawaty, szale i t. p.
Ceny niskie.

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU
DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE GASECKIEGO
VICHY
KARLSBAD
KISSINGEN
EMS
WILDUNGEN
BILIN
I INNE.
ZADAJCIE TABLETEK WOD MINERALNYCH GASECKIEGO

Polski Sklep Galanterji i Trykotaży „JANUSZEK”
Wilno, ul. S-to Jańska 6
poleca na **«GWIAZDKĘ»** duży wybór
KOSZUL, KRAWATÓW, SWETRÓW POŃCZOCH,
oraz całą bielizną
Rabat świąteczny 10 proc.

Praktyczne Podarki GWIAZDKOWE
do nabycia najtaniej tylko
u Jankowskiej pod firmą **„Źródło Nowości”**
WILNO — WIELKA 15.
Wykwintna bielizna, najmodniejsze krawaty, bluzy, rękawiczki, pończochy i t. p.
Dziś sklep otwarty od 1-6 w.

HEMOROIDY!
PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWIĘDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ
ORIGINAŁNE CZOPKI „VARICOL” GASECKIEGO
PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MASŁO „VARICOL” G. POPROWSKIEGO

TADEUSZ FABISZEWSKI
Elekrotechnik koncesjonowany przeprowadził się z ul. Portowej na ul. Orzeszkowej 3, m 11.
Urządza instalacje, oświetlenia motorów, dzwonek.
Staly dozor nad obiektami elektrycznymi — uskutecznia naprawy od 1 złotego

Kupno i sprzedaż
OKAZJA do sprzedania domek murowany, blisko centrum, skanalizowany o ogródkiem, w bardzo dobrym stanie, z wolnem, elegancko odremontowanem — mieszkaniem. Wiadomość: Garbarska 1 Biuro Ogłoszeń.

SPRZEDAŻ zaraz b. tanio domek z 300 sążniami ziemi w Kolenji Wileńskiej, ul. Wodna 23. Wodociąg i elektryczność na miejscu. Sawicki.

Mieszkania i pokoje
Mieszkanie
3 i 4-pokojowe za wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wileńska 25. Wiadomość tamże, m. 9.

Sprzedam
piętrowy dom o 6 mieszczących z wygodami i małym domkiem. dochód 405 zł. miesięcznie, ziemia własna. Tamże sprzedaje się toaleta, szafa, bielizniarka — (ciemny dąb). Konarskiego 13 u właściciela. 246-3

Palme
dekoracyjną kupię Zgłoszenia do Administracji „Dz. Wil.” pod „C.Z.K.” 250
Coś nowego o Szkotach.
Dwaj bracia w Aberdeen kupili do spółki autobus. Je-

DZIS ostatni dzień «BUNTOWNIK» I „JARMARK MIŁOŚCI”.
 NASZ ŚWIĄTECZNY PROGRAM—NAJLEPSZY NAJNOWSZY FILM POLSKI
PAN „Śluby Ułańskie”
 Obsada Niebywała: **Modzelewska, Brodniewicz, Mankiewiczówna, Conti, Walter.** Jest to pierwszorzędny film z humorem, leżką i ciekawą treścią. Czytajcie jutrzejsze ogłoszenia
 Nadprogram: **Rewelacyjny tygodnik świąteczny poświęcony tradycjom BOZEGO NARODZENIA** w Polsce, Francji, we Włoszech, w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji i in.

REWJA

DZIS NOWOZAANGAŻOWANY ZESPÓŁ ARTYSTÓW SCEN WARSZAWSKICH prezentuje wesoły operetkowy rewjonomiaż w 16 obrazach p. t.:
«DRZWIAMI I OKNAMI» Udział biorą: **Serafina Talarico**, romanse cygańskie **Wacław Morawska**, (pełne werwy w orowillistka), **Irena Grzybowska** Kwartet tańeczny **st. Luzińskiej** **Iris Irbora** **Edward Czeremski**, **Stanisław Janowski**, **Bronisław Borski**, **Zdzisław Elwicki** i **Zygmunt Winter**.
 Codziennie 2 przedstawienia. Początek o 5.30 i 8-ej

CASINO

Ostatni dzień. DZ'S początek o g. 2-ej po cenach propagandowych na wszystkie seanse Balkon 25 gr. parter 54 gr. Wielki podwójny program:
 1) **JOAN CRAWFORD** w dramacie salonnym sensacyjnym p. t.: **„POŻEGNANIE Z GRZEHEM”**.
 2) **WSZYSCY LUDZIE SĄ WROGAMI.** Nad program: Najnowsze dodatki, ślub Ks. Maryny i Ks. Kentu, tradycyjna listopadowa zmiana warty w Belwederze i in.
 Seanse: 4, 6, 8 i 10 w. Sala dobrze ogrzana

ORYGINALNE PRZEZKI
 MIGRENO-NERVOZIN
 R.M.S.W. N° 1599.
 ZN. FARM. Z **KOGUTKIEM**
 SA ŚRODKIEM
 KOJĄCYM BÓLE
 ZASTYGOWANIE
BÓLE GŁOWY
 MIGRENA, NEURALGIA,
BÓLE ZĘBÓW
 GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
 BÓLE ARTRETYCZNE
 STAWOWE, KOSTNE, I T. P.
 ZADAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW
 I TABLETEK **KOGUTKIEM**
 W 50% KASZELU OPRANIANIU
 PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Maturyczne i Doksztalające Kursy „WIEDZA”
KRAKÓW, ul. Bronisława Pierackiego 14/I.
 przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do:
 1. egzaminu dojrzałości gimn.
 2. egzaminu z 6-ciu klas gimn.
 3. w zakresie 4-ch klas gimn.
 4. egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.
 UWAGA: Uczniowie kursów korespond. otrzymują co miesiąc oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwja (egzamin) badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.
 Wykładają wybitne siły fachowe.
 Oplaty b. niskie. Prospekty darmo.

Na Gwiazdkę!
 WIECZNE PIÓRA, ALBUMY, KALAMARZE,
 PAPIER OZDOBNY, OBRAZY, ZABAWKI, GRY
OZDOBY CHOINKOWE
 KALENDARZE BILETY WIZYTOWE CENY NISKIE
 poleca
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
 Wilno, ul. Mickiewicza 5, tel. 372.

Na nadchodzące święta
 MYDŁA toaletowe.
 PERFUMY najmodniejszych zapachów.
 WODY kwiatowe i koloński na wagę i we flakonach
 PUDERNICZKI, manicury, przyrządy do golenia
 i wszelką galanterję apteczną
 poleca w wielkim wyborze znany
 Skład apteczny **„LUDWIK”** Wilno, Zamkowa 12
 Ceny niskie.

KTO OSZCZĘDNY BYWA I GROSZ SZANUJE
TEN TYLKO W FIRMIE:
M. MAĆKOWIAK i T. ROMAŃCZUK
 ul. WIELKA 47
TOWAR KUPUJE.
 WEŹNY, JEDWABIE. NOWOŚCI SEZONU.
 WYBÓR DUŻY. — CENY NISKIE.

Dzielnica Kalwaryjska i Śnipliszki
 kupują tylko w:
„Taniem Źródle Polskiem”
GALANTERJI I MAT. PIŚMIENNYCH
Stanisława KARPOWICZA
 Wilno, Kalwaryjska 6.
 Poleca krawaty, skarpetki,
 pończochy i t. d.
 — Wielki wybór ozdób choinkowych. —
CENY NISKIE.

ZGUBY.
 Skradziono
 w dniu 19 b. m. na Poczcie Głównej portfel, łącznie z listem podpisanym in blanco przez Aleksandra Zdaniukowicza, który unieważniam.
 Antoni Czyż 281

SKLEP GALANTERYJNY MARJI KOSINOWEJ
 przy ul. Mickiewicza 29
 Poleca na święta i „GWIAZDKĘ” w wielkim wyborze galanterję damską i męską
CENY BARDZO NISKIE.

LOKALE.
Sklep
 z mieszkaniem do wynajęcia. Wileńska 25 m. 9.

CUKIERNIA I KAWIARNIA LEONARDA
 Ul. Mickiewicza 27 — Zamkowa 4
 Poleca Szan. Klient. na nadchodzące święta doskonałe wyroby cukiernicze i plekarniane jak: struclę, baby, pierniki i ozdoby choinkowe.
 Dla szkół i urzędów rabat.

Sklep
 DO WYNAJĘCIA
 Wielka 16.
 Wiadomość u dozorc. 235

Osoba młoda, inteligentna
 z ukończoną Wyższą Szk. Gospodarstwa
 Dom poszukuje posady gospodyni do pojedynczej osoby chętnej jako praktykantka do majątku.
 Osłńska, Sarnaki pow. Siedlecki. 217—2 o

W Ameryce.
 — A teraz proszę o chwilę skupienia; zaraz wywołam ducha Dillingera.
 — Momencik, scho wam tylko złoty zegarek i papierosnicę.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WILNIE.
Obwieszczenie.
 Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje do wiadomości, że w ciągu okresu czasu od 24 grudnia r. b.—do 2 stycznia 1935 r. lekarze domowi rozpoczną przyjęcia we własnych lokalach.
 Wykazy ulic należących do każdego rejonu, adresy lokali przyjęć lekarzy domowych oraz godziny przyjęć, jak również i daty rozpoczęcia tych przyjęć we własnych lokalach, będą wywieszone od dnia 24 m. b. w bramie dotychczasowego ambulatorjum centralnego, przy ulicy Dominikańskiej 15.
 Wilno, dn. 22 grudnia 1934 r. —1 o
 (—) Dr. Sznololis (—) J. Gradowski
 Naczelný lekarz. Dyrektor.

Najlepszym upominkiem gwiazdkowym i noworocznym jest doskonałej jakości zegarek lub biżuterja nabyta po **CENACH NAJNIŻSZYCH**
 W FIRMIE: —3 o
W. JUREWICZ były majster
PAWŁA BURE
 WILNO, MICKIEWICZA 4.

NAJTAŃSZYM ŹRÓDŁEM ZAKUPOW JEST FIRMA: ROMAN RUCIŃSKI
 w Wilnie, przy ul. Wielkiej № 30, tel. 2 53.
POLECA WEŹNY, JEDWABIE, PŁÓTNA
 stale na składzie i w dużym wyborze.

Sklep wędlin **MICHAŁ ZYTKIEWICZ**
 Wilno, ul. Mickiewicza 22
 poleca Sz. Klienteli na nadchodzące święta wielki wybór szynki i wędlin po cenach dostępnych.
 Roztargniony.
 — Dokąd idziesz w niedzielę?
 — Nigdzie.
 — A to dobrze pójdę z tobą.

OBUWIE
 solidne i gwarantowane tylko z pracowni
Wincentego Pupiałko
 WILNO, UL. OSTROBRAMSKA 75

Wszystkim swoim Szanownym Klientom
Władysław Trubiłko
 SKŁAD APTECZNY
 Wilno, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej
 składa najserdeczniejsze życzenia
Świąteczne i Noworoczne.

Łyżwy,
 piece prze-nośne
 najtaniej w firmie **S. H. KULESZA**
 Wilno, Zamkowa 3
 tel. 1406.

SKLEP BŁAWATNY „J. Dubicka i S-ka”
 ul. Wileńska właściciele **Januszewskich**
 sprzedaje jak zwykle po cenach umiarkowanych
 różne płótna, bawełny, flanelę, watolinę, jedwabie, wełny, kocy, kapy, serwety, chustki i t. p.

PRACOWNIA DAMSKICH I MĘSKICH UBRAN J. Grudzewicz
 WILNO, UL. WILEŃSKA 36
 Przyjmują się obstarunki z powierzonych materiałów: **Płaszczki kostiumów** oraz sukien p-g najnowszych fasonów jak również wszelkie roboty wchodzące w zakres **kuśnierstwa**
 Wykonanie staranne. Ceny niskie.

SKLEP SPOŻYWCZY M. SIELSKIEJ
 UL. WILEŃSKA 29
 poleca Wędliny i Pierniki wlejskie oraz towary kolonialno-spożywcze.

GALANTERJA ŹRÓDŁO POLSKIE
 WILNO, — WILEŃSKA 29.
 Udzielamy rabatu od 5% 15% i okazji 15-lecia istnienia firmy.
 Polecamy: bieliznę, trykotażę, krawaty, rękawiczki, pończochy, koronki, guziki i t. p. —6 o

